

BOGUSŁAW POLAK
Poznań

POWSTAŃCZE I REGULARNE FORMACJE W WIELKOPOLSCE 1918 - 1919

Klęska cesarskich Niemiec i rozejm w Compiègne nie zmieniły sytuacji formalno-prawnej ziem byłego zaboru pruskiego, gdyż Francuzom nie udało się przeforsować wniosku marszałka Ferdynanda Focha, przedstawionego w trakcie rozmów z Niemcami na temat warunków zawieszenia broni (Paryż 2 - 4 listopada 1918 roku), aby wprowadzić postanowienie o obowiązku ewakuowania przez Niemcy „wszystkich terytoriów Polski wraz z obszarami dawnej Polski, jakie ona posiadała przed pierwszym rozbiorem z 1772 roku”. Podobnie francuski minister spraw zagranicznych Stephan Pichon podkreślił, że pragnie wskrzeszenia Polski z dostępem do morza, że należy taką klauzulę już teraz wprowadzić, „aby uniknąć dyskusji w chwili omawiania warunków pokojowych”. Zamiary Francuzów pokrzyżowała jednak delegacja brytyjska i Niemcy zobowiązano jedynie do ewakuowania terytoriów na wschodzie okupowanych przez nie w czasie wojny; natomiast Poznańskie, Pomorze i Śląsk nadal pozostały terytoriami Rzeszy Niemieckiej. Rozstrzygnięcia w tym przedmiocie zapisać miały na konferencji pokojowej.

Faktycznie Niemcy, mimo przegranej wojny, były pokonane tylko na zachodzie, choć i tam wojna nie przeniosła się na tereny Rzeszy. Natomiast na wschodzie mogły się uważać za zwycięskie: nadal okupowały ziemie polskie, białoruskie, ukraińskie i litewskie. Armia tzw. Ober-Ostu, licząca kilkaset tysięcy żołnierzy, tylko w minimalnym stopniu uległa rewolucyjnemu wrzeniu listopada 1918 r. W większości formacji panowała żelazna dyscyplina. Wojska te niewątpliwie stanowiły zagrożenie dla odradzającego się państwa polskiego¹.

Józef Piłsudski jeszcze 31 października 1918 r. w trakcie rozmowy z hr. Harrym Kesslerem, pełnomocnikiem rządu niemieckiego, odbytej w więzieniu magdeburgskim stwierdził, że „obecna generacja Polaków nie będzie prowadziła wojny o Poznańskie i Pomorze. Jeśli ententa podaruje im obie te prowincje, nie powiedzą oni — nie, ale współczesna generacja sama z tego powodu wojny nie rozpocznie”. Natomiast z relacji gen. Kazimierza Sosnkowskiego wiadomo, że Piłsudski powiedział

¹ Szczegółowo na ten temat w pracy: A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919. Geneza — charakter — znaczenie*. Poznań 1978, ss. 102 - 106.

także w trakcie tych rozmów: „*non possumus* trzymać mnie w więzieniu, nie możecie mi stawiać żadnych warunków. Co do granic, Polska przyjmie na pewno wszystkie *Geschänke* (dary)”. Dotyczyło to także magdeburgskich rozmów Lorchenfelda, przedstawiciela Niemiec przy Radzie Regencyjnej². Piłsudski nie lekceważył problemu ziem zachodnich. Dał temu wyraz w wielu wypowiedziach; m. in. w depeszy donoszącej o odrodzeniu się państwa polskiego (16 listopada 1918 roku), obejmującego „wszystkie ziemie zjednoczonej Polski”. Zabiegał też, aby w rządzie reprezentowani byli przedstawiciele wszystkich trzech zaborów. Już 26 listopada ogłoszony został dekret o wyborach do sejmu ustawodawczego, m. in. na ziemiach zaboru pruskiego. Nie wierząc w odzyskanie tych ziem orężem, nie wyrzekł się ich, traktując je jako historyczną część Polski, która wróci do macierzy w wyniku traktatu pokojowego. Z tych też względów cały wysiłek polityczny i wojskowy skierował na wschód, choć wskutek represji niemieckich wobec Polaków w byłym zaborze pruskim 15 grudnia 1918 r. zerwał stosunki dyplomatyczne z Rzeszą. Oficjalnie stanowisko Piłsudskiego, jako sprzeczne z interesami ludności polskiej, było ostro zwalczane przez kierownictwo poznańskiego ośrodka państwowotwórczego³.

Z analizy dotychczasowych powstań narodowowyzwoleńczych przywódcy ludności polskiej w zaborze pruskim wysunęli logiczny wniosek, że powstanie izolowane, pozbawione pomocy z zewnątrz nie ma szans powodzenia. Liczono zatem na pomoc zwycięskich państw ententy; zwłaszcza Francji i Woodrowa Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych⁴.

Wyłoniony 14 listopada 1918 r. z ujawnionego dwa dni wcześniej Centralnego Komitetu Obywatelskiego i polskiego koła poselskiego do sejmu pruskiego tzw. tymczasowy Komisariat Naczelnej Rady Ludowej (KNRL), składał się z polityków endeckich, doświadczonych i popularnych wśród społeczeństwa, którzy nie mogli sobie pozwolić na ryzykowne działania polityczne, a tym samym na wywołanie nie przygotowanego powstania. W przypadku klęski powstańcy narażali się na represje niemieckich sądów polowych, a otwarta walka godziła nie tylko w Niemcy,

² *Rozmowy Piłsudskiego z hr. Kesslerem*. Opr. J. Holzer, „Kwartalnik Historyczny” nr 2/1961; W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*. T. I: 1867-1920. Londyn 1977, s. 382; K. Sosnkowski, *Materiały historyczne*. Zebrał i przypisami zaopatrzył J. Matecki. Londyn 1966, s. 550; B. Polak, *Józef Piłsudski a polskie Ziemie Zachodnie 1918-1919* (w druku)

³ A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 w świetle najnowszych badań*. „Kronika Miasta Poznania” nr 4/1984, ss. 25-27.

⁴ T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914-1939 w świetle dokumentów brytyjskich*. Londyn 1975; tegoż, *Powstanie Wielkopolskie*. „Przegląd Zachodni” (Londyn) nr 12/1978, ss. 9-11; A. Czubiński, op. cit., s. 26.

ale i entente; mogła wywołać też potępienie ze strony społeczeństw państw zachodnich, nie mówiąc już o daniu argumentów szowinistom niemieckim. Politycy ośrodka poznańskiego zdawali sobie sprawę ze słabości militarnej Polski i ryzyka angażowania się Piłsudskiego w równoczesny konflikt na zachodzie i wschodzie⁵.

Przywódcy polskiego ruchu narodowego w zaborze pruskim z wyczuciem potrafili wykorzystać wszystkie trudności, w jakich znalazły się Niemcy po wybuchu rewolucji listopadowej. KNRL przyjął taktykę najszluszniejszą w tych warunkach: z jednej strony prowadzono akcję uświadamiania wśród społeczeństwa polskiego, a z drugiej strony uspokajano Niemców, że o żadnych przygotowaniach do powstania zbrojnego nie ma mowy, a Polacy bez zastrzeżeń dostosują się do decyzji konferencji pokojowej. W istocie KNRL, nie przekreślając ewentualności powstania, starał się uniknąć zbrojnego rozstrzygnięcia, względnie przesunąć wybuch powstania w czasie, licząc na wewnętrzne umocnienie społeczeństwa polskiego i uzyskanie gwarancji pomocy z zewnątrz. Przede wszystkim zorganizowano sieć rad ludowych tak w miastach, jak i na wsi. Miały one czuwać nad utrzymaniem ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego, porozumiewać się z niemieckimi radami robotniczo-żołnierskimi, a wprowadzając do nich Polaków — współdziałać i kontrolować działalność dotychczasowych władz oraz otoczyć opieką zdemobilizowanych żołnierzy. Polacy wzięli też udział w tworzeniu rad robotniczo-żołnierskich będących spontanicznym odzewem na wydarzenia rewolucyjne w Niemczech⁶.

Ogromnym osiągnięciem kierownictwa politycznego w zaborze pruskim było zorganizowanie demokratycznych wyborów do Sejmu Dzielnicowego reprezentującego Polaków z Poznańskiego, Prus Królewskich i Książęcych, Śląska i wychodźstwa w Niemczech oraz zwołanie sejmku na obrady do Poznania w dniach od 3 do 5 grudnia 1918 r. Podjęto wówczas szereg doniosłych uchwał politycznych i społecznych, m. in. rezolucję w sprawie tworzenia w każdej miejscowości oddziałów Straży Ludowej⁷.

⁵ Tegoż, *Koncepcje powstania zbrojnego w ujęciu Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu (listopad 1918 - luty 1919)*. W: *Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego*. Materiały z V Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919. Red. B. Polak, Kościan 1984, ss. 31 - 35; tamże B. Polak, *Wielkopolskie siły zbrojne (listopad 1918 - marzec 1920)*, ss. 45 - 46.

⁶ A. Czubiński, op. cit., ss. 28 - 29.

⁷ *Materiały z obrad*. Zob.: „Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, w grudniu 1918”. Poznań 1918. 6 grudnia Wydział Bezpieczeństwa Publicznego NRL opublikował „Regulamin Straży Ludowej”. Zob.: *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919. Wybór źródeł*. Wybór i opracowanie A. Czubiński i B. Polak, Poznań 1983, dok. nr 26, ss. 80 - 85.

Mimo niezwykle skomplikowanej sytuacji na terenie zaboru pruskiego, w państwie polskim i na arenie międzynarodowej kierownictwo polityczne, niezależnie od różnych działań oddolnych, opracowało własną koncepcję powstania zbrojnego. W grudniu 1918 r. do głosu w Niemczech zaczęła dochodzić reakcja. Pospiesznie tworzone formacje zbrojne przeznaczone nie tylko do unicestwienia sił rewolucyjnych, ale także do opanowania sytuacji w Poznańskim, jak i całym zaborze. Polacy zostali zmuszeni do przyspieszenia przygotowań powstańczych. Sytuację pogarszały ujawniające się coraz widoczniej rozbieżności między dotychczasowymi aliantami. O ile Francja była nadal zainteresowana w osłabianiu Niemiec, to Wielka Brytania zaczęła czynić starania, aby nie dopuścić do osłabienia Rzeszy Niemieckiej, a tym samym do ograniczania wzrostu potęgi francuskiej. Nic też dziwnego, że Francuzi już w listopadzie „po cichu” sugerowali członkom Komitetu Narodowego Polskiego i delegatom z Poznania (Władysław Grabski) stworzenie faktów dokonanych, które miały się spotkać z wszechstronną pomocą Francji. Wówczas to w otoczeniu Romana Dmowskiego zrodził się plan opanowania ziem zaboru pruskiego i przejęcia władzy w Polsce mający oparcie w tzw. błękitnej armii polskiej we Francji, którą dowodził gen. Józef Haller. Formacje te z pokładów okrętów francuskich wylądować miały w Gdańsku i uchwycić linię kolejową Gdańsk—Toruń. Operacja ta miała być połączona z wybuchem powstania na obszarze całego zaboru pruskiego.

Przewidywano nawet, że oddziały francuskie obsadzą linię kolejową Gdańsk—Toruń. Lądowanie wojsk Hallera planowano na 19 grudnia. Plan był jednak na tyle „głośny”, iż trudno było mówić o czynniku zaskoczenia Niemców, gdyż od operacji desantowej do rozpoczęcia akcji musiało upłynąć kilka dni, a tym samym Niemcy mogli podjąć przeciwwakcję nie tylko wojskową, ale także polityczną na arenie międzynarodowej. Ogólnie trzeba przyjąć, że plany Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu były śmielsze niż kierownictwa ośrodka decyzyjnego w Poznaniu⁸.

Na ile zamiary te zostały potwierdzone konkretnymi przygotowaniami-

⁸ Zob.: *Protokół posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego odbytego w Paryżu dnia 28 listopada 1918 r.* W: *Protokoły posiedzeń Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu z okresu od 2 października 1918 r. do 23 listopada 1919 r.* Opr. T. Kuźmiński, *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914-1939.* T. II, Warszawa 1959, s. 152; tamże, *Protokół posiedzenia KNP z 4 grudnia*, s. 153; tamże, *Protokół konferencji Komitetu Narodowego Polskiego z delegatami z kraju odbytej w Paryżu 11 grudnia*, s. 155. Obszernie na ten temat: T. Grygier, *Powstanie Wielkopolskie a plany wyzwolenia reszty ziem zachodniej Polski „Przeгляд Zachodni”* nr 12/1948, ss. 655-659; także: B. Polak, *Wojskowe aspekty przejęcia Pomorza przez Polskę 1918-1920.* W: *Dwa powroty Polski nad Baltyk: 1920 i 1945.* Red. B. Polak, Koszalin 1986, s. 41 i n.

mi w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku? Przede wszystkim musimy sobie zdać sprawę z faktu, że jesienią 1918 r. na wszelkich poczynaniach organizacyjnych ciążył brak odpowiedniej liczby ludzi, a zwłaszcza oficerów — potencjalnych organizatorów wojska. W połowie listopada większość roczników mężczyzn zdolnych do noszenia broni znajdowała się jeszcze w szeregach armii niemieckiej. Wprawdzie w drugiej połowie miesiąca do domów zaczęli wracać pierwsi zdemobilizowani żołnierze czy wręcz uciekinierzy, ale nie było ich tak wielu, aby pokusić się o organizację większej liczby oddziałów. Jednakże dzięki pewnym inicjatywom polityków wielkopolskich i działaniom oddolnym stworzono ramy organizacyjne dla przyszłej siły zbrojnej. Sprawami wojskowymi zajmował się Wydział Wojskowy Rady Ludowej m. Poznania, a od 5 grudnia 1918 r. Wydział Bezpieczeństwa NRL kierowany przez adwokata z zawodu, ppor. rez. Jana Maciaszka. W Komisariacie całokształt spraw wojskowych powierzono Wojciechowi Korfantemu.

Jak wynika z relacji komisarza NRL, zwłaszcza A. Poszwińskiego,

„KNRL na wszelki wypadek prowadził wojskowe prace przygotowawcze [...]. Śmiem twierdzić, w poczuciu pełnej odpowiedzialności, że od pierwszej chwili w naszej tajnej pracy — jeszcze przed powstaniem Komisariatu — docenialiśmy czyn zbrojny, lecz w poczuciu odpowiedzialności uważaliśmy go do czasu za akcję przygotowawczą, a nie wykonawczą”.

Według A. Poszwińskiego przygotowania obejmowały:

„1. rejestrację wojskowych wracających z wojny; 2. propagowanie hasła, by wojskowi ci nie oddawali pruskim władzom wojskowym broni; 3. na pozostawaniu w kontakcie z polskimi władzami wojskowymi; 4. na zabiegach zmierzających do ochrony wszelkich obiektów wojskowych w kraju i zabezpieczeniu ich przed aferzystami”⁹.

Według opinii Mariana Seydy punktem wyjścia ewentualnego powstania nie miało być wywalczenie całego obszaru ziem zachodnich — gdyż uważano to za przedsięwzięcie niewykonalne — lecz tylko takie terytorium, którego przejęcie nie wymagało specjalnych wysiłków polityczno-wojskowych. Chodziło tu więc o Wielkopolskę. Miała to być zbrojna manifestacja woli Polaków w zaborze pruskim, woli wyrwania się z okupacji niemieckiej, jak też zwrócenie uwagi zwycięskich mocarstw na zagadnienie zachodnich ziem Polski „nad Wartą, górną Odrą i dolną Wisłą”¹⁰. Gdyby zawiodły przedsięwzięcia ograniczone, rozważono moż-

⁹ A. Poszwiński, *Czynny aktywizm b. dzielnicy pruskiej a 27 grudnia 1918 r.* „Dziennik Poznański” nr 296/1928; tegoż, *Narodziny armii w Wielkopolsce.* „Dziennik Poznański” nr 75/1934; tegoż, *Legandy nie piszę.* „Dziennik Poznański” nr 110/1934; tegoż, *Przygotowania i zryw Wielkopolski.* „Dziennik Poznański” nr 259/1938 i inne.

¹⁰ M. Seyda, *Polska na przelomie dziejów. Fakty i dokumenty.* T. 2, Poznań 1931, s. 556.

liwość powstania ogólnozaborowego. Koncepcja taka zarysowała się w czasie tajnych narad w trakcie przygotowań, jak i podczas obrad Sejmu Dzielnicowego. Zapadły wówczas decyzje o tworzeniu tajnych organizacji wojskowych na Pomorzu (Organizacja Wojskowa Pomorza) i na Śląsku (Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska)¹¹.

Działacze polscy z powodzeniem wykorzystali legalne instytucje utworzone po wybuchu rewolucji w Berlinie, a mianowicie formacje o charakterze milicyjno-porządkowym: Służbę Straży i Bezpieczeństwa, straże obywatelskie, ludowe itp.¹² Przed wybuchem powstania Straż Ludowa liczyła w Poznaniu około 4800 ludzi (w tym 2650 uzbrojonych), na prowincji najwyżej 3000, na Pomorzu — 2000 i na Śląsku — 1000¹³.

Dzięki informacjom napływającym z poznańskiego Wydziału Wykonawczego Rady Robotniczo-Żołnierskiej Polacy dowiedzieli się, że pruski minister wojny, wobec rozpadu armii cesarskiej, polecił w poszczególnych garnizonach utworzyć ochotnicze kompanie Służby Straży i Bezpieczeństwa, dopuszczając możliwość przyjmowania do ich szeregów obok Niemców — także Polaków¹⁴. Organizację tych oddziałów — za wiedzą KNRL — powierzono energicznemu i zdolnemu oficerowi ppor. Mieczysławowi Paluchowi i grupie skupionych wokół niego młodych oficerów. Oddziały SSiB wyróżniały się dobozem ochotników. Byli to doświadczeni żołnierze, najczęściej w wieku od 24 do 28 lat, w większości mający za sobą działalność w polskich organizacjach niepodległościowych. W poznańskim batalionie SSiB uwagę zwracali też żołnierze przybyli z wychodźstwa polskiego w Niemczech, z reguły członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Dnia 27 grudnia 1918 r. batalion SSiB w Poznaniu liczył około 3000 żołnierzy w trzeciej części uzbrojonych i podzielonych na 9 kompanii¹⁵.

¹¹ S. Grygier, T. Grygier, *Polityczne i wojskowe kontakty Wielkopolski i Pomorza w latach 1918 - 1919*. W: *Wielkopolska a Pomorze, Warmia, Mazury i Ziemia Złotowska w dobie Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919*, Leszno 1977, ss. 35 - 46; M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918 - 1920*. Warszawa—Poznań—Toruń 1981, s. 84 i n.

¹² J. Lange, *Organizacja Straży i jej udział w Powstaniu*. „Powstaniec Wielkopolski” (z. wstępny) 1933, ss. 5 - 11; B. Polak, *Przyczynki do działalności Straży Ludowej w Poznaniu 1918 - 1919*. „Koszalińskie Studia i Materiały” nr 2/1983, ss. 43 - 49.

¹³ *Meldunek mjr. Ignacego Matuszewskiego z 24 grudnia 1918 r. do Sztabu Generalnego Wojska Polskiego o sytuacji wojskowej w zaborze pruskim*. W: *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919*. Wybór źródeł, dok. nr 39, ss. 106 - 107.

¹⁴ Z. Wieliczka, *Prawda a legenda Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919*. Kurytyba 1961, s. 28 i n. Tamże źródła.

¹⁵ B. Polak, *Konspiracja polska w Poznaniu 1912 - 1918*. „Kronika Miasta Poznania” nr 3 - 4/1984, ss. 81 - 96; tegoż, *Mieczysław Paluch (1888 - 1942)*. „Kronika Miasta Poznania” nr 4/1985, ss. 19 - 36. Tamże literatura.

Na prowincji kompanii SSiB sformowano niewiele (od 8 do 10). Natomiast powstało tam sporo oddziałów zakonspirowanych, tworzonych przez zdemobilizowanych oficerów i podoficerów. Niewielkie grupki bojowe skupiały się wokół aktywnych członków Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego (POWZP), zwłaszcza w tych środowiskach, gdzie działały drużyny skautowe. Przodował tu Poznań; mniejsze grupy, od kilkunastu do kilkudziesięciu członków, powstały w kilkunastu miejscowościach¹⁶.

Niezależnie od prób kontaktów politycznych KNRL z Warszawą¹⁷ Wojciech Korfanty szukał kontaktów w Sztapie Generalnym celem uzyskania odpowiedniego kandydata na głównodowodzącego polskimi oddziałami w byłym zaborze pruskim. W końcu listopada 1918 r. Korfanty zwrócił się do płk. Wacława Przedzieckiego, ówczesnego Szefa Oddziału I Sztabu Generalnego, z prośbą o pomoc „w kadrze oficerskiej na korzyść organizowanych formacji wielkopolskich”. Pułkownik otrzymał też ofertę objęcia „wybitnego stanowiska wśród władz wojskowych Poznańskiego”, której jednak nie przyjął z powodu „nieznajomości warunków miejscowych”. Sprawę tę Przedziecki zreferował gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu, Szefowi Sztabu Generalnego¹⁸.

Rezultaty tych kontaktów były mizerne. Centralnym władzom wojskowym w Warszawie zależało tylko na uzyskiwaniu z zaboru pruskiego informacji o charakterze wywiadowczym tak wojskowych, jak i politycznych. Z tych też względów przy Sekcji Zachodniej Sztabu Generalnego utworzono specjalny referat. Według płk. W. Przedzieckiego zadaniem referatu było: „zbieranie informacji dotyczących ruchu wojskowego Wielkopolski i zestawianie ich w formie sprawozdań dla Szefa Oddziału I Sztabu Generalnego”¹⁹. W. Korfanty nie uzyskał więc pomocy kadrowej, wręcz niezbędnej dla zorganizowania organu dowódczego w Poznaniu. Sytuacji nie zmieniło zerwanie przez rząd polski stosunków dyplomatycznych z Niemcami, co nastąpiło w połowie grudnia 1918 r. W tym

¹⁶ Tamże.

¹⁷ W połowie listopada 1918 r. do Warszawy wyjechała delegacja przedstawicieli kół poselskich i stronnictw politycznych na rozmowy na temat powołania rządu reprezentującego wszystkie trzy zabory. Rokowania toczyły się w dniach 15 - 17 XI 1918 r. Zob. L. Grot, *Rządy polskie wobec Powstania Wielkopolskiego (1918 - 1919)*. W: *Wielkopolska w walce o niepodległość 1918 - 1919. Wojskowe i polityczne aspekty Powstania Wielkopolskiego*. Red. I. Pawłowski. Warszawa 1968, s. 236 i n.; A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 134 i n.

¹⁸ CAW, Wojskowe Biuro Historyczne. T. 677. Relacja gen. bryg. Wacława Jana Przedzieckiego z 27 listopada 1929 r.; J. Tafelski, *Sześćdziesiąta rocznica Powstania Wielkopolskiego*. „Przegląd Zachodni” (Londyn) nr 12/1978, s. 7; Z. Wygocki, *Nieznaný list Naczelnej Rady Ludowej do Prez. Wilsona*. Tamże, s. 16.

¹⁹ Tamże.

okresie obóz belwederski, ze względów politycznych i wojskowych, nie chciał czynnie angażować się w przygotowania natury wojskowej w zaborze pruskim, ograniczając się do poparcia moralnego.

Od pierwszych dni grudnia w Poznaniu przebywali poufnie wysłanicy Sztabu Generalnego WP i Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich (NDWP), którzy począwszy od 9 grudnia przesyłali do Warszawy szczegółowe raporty o sytuacji wojskowej w Poznaniu²⁰. 15 grudnia mec. J. Maciaszek przybył do Warszawy, aby uzyskać zgodę Szefa Sztabu Generalnego na skierowanie do Poznania gen. Eugeniusza de Hennig-Michaelisa, przewidzianego na organizatora i dowódcę polskich sił zbrojnych. Dnia 26 grudnia przybył do Poznania kpt. Stanisław Nilski-Łapiński — oficer łącznikowy Sztabu Generalnego WP — i nawiązał kontakt z J. Maciaszkiem, jak i M. Paluchem z Komendy Służby Straży i Bezpieczeństwa. Dnia 27 grudnia do Poznania odkomenderowany został rtm. Bronisław Wzacny²¹.

Przywódcom społeczeństwa polskiego w Wielkopolsce udało się, stosując mądrą, jedynie słuszną politykę, poczynić znaczne postępy w przygotowaniach do powstania. Powstrzymywano wprawdzie radykalnych zwolenników natychmiastowego powstania przed nieprzemyślanymi krokami, równocześnie jednak nie zabraniano zwolennikom walki tworzenia kadr wojskowych. W ramach legalnych oddziałów porządkowych zorganizowano na terenie całego zaboru kilkanaście tysięcy ludzi w Straży Ludowej i Służbie Straży i Bezpieczeństwa. Zabrakło jednak aparatu dowodzenia i zaopatrzenia.

WYBUCH POWSTANIA. ORGANIZACJA WOJSK POWSTAŃCZYCH DO POŁOWY STYCZNIA 1913 R.

Przyjazd Ignacego Paderewskiego do Poznania, wydarzenia 26 i 27 grudnia, wreszcie wybuch powstania w Poznaniu nie zaskoczyły przywódców ośrodka poznańskiego, choć pokrzyżowały KNRL plany wywołania powstania na całym obszarze ziem opanowanych przez Prusy. Nie-

²⁰ Raporty. Zob.: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł...*, oraz *Wojskowe aspekty Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Wybór materiałów źródłowych*. Red. B. Woszczyński. Poznań 1985.

²¹ K. Rzepa, *Przygotowania do Powstania Wielkopolskiego i jego przebieg w Aktach Archiwum Belwederskiego*. „Dzieje Najnowsze” z. 4/1978; Raport J. Hulewicza z 15 grudnia, s. 129. Nie zorientowany w sytuacji autor raportu sugerował, iż rozmowy J. Maciaszka z gen. E. Michaelisem miały mieć charakter poufny, bez informowania o tym fakcie Naczelnika Państwa. Wyklucza to Z. Wygocki (*Nieznany list...*, s. 16).

zależnie od szukania prób porozumienia z Niemcami KNRL oceniając realnie rozwój sytuacji, zwłaszcza oddolny rozwój działań powstańczych, nie mógł pozostać na marginesie rozgrywających się wydarzeń. Za pilne zadanie uznano podporządkowanie Komisariatowi poznańskich ośrodków dyspozycyjnych; zwłaszcza grupy Palucha i działaczy POWZP i ich oddziałów zbrojnych. Spodziewając się przybycia z Warszawy doświadczonych oficerów (generała i pułkowników), zdawano sobie sprawę z pilnej konieczności powołania tymczasowego dowódcy naczelnego, który zdaniem S. Adamskiego i W. Korfanteo powinien był spełniać szereg warunków, przede wszystkim — obok niezbędnych kwalifikacji wojskowych — posiadać poglądy polityczne nie stawiające go w sprzeczności z kierownictwem poznańskim ani też nie być powiązany z kręgami zwolenników rozszerzenia powstania za wszelką cenę. Warunki te spełniał kpt. Stanisław Taczak. Był Wielkopolaninem, oddanym sprawie patriotą, nie był zaangażowany w poznańskie spory o kierownictwo wojskowe. Znał specyfikę armii pruskiej i miał wyrobiony pogląd — jako oficer polskiego Sztabu Generalnego — na kierunki rozwoju Wojska Polskiego. Pewną przeszkodą był brak przygotowania operacyjnego, gdyż praktykę dowódczą Taczak zakończył na szczeblu dowódcy batalionu.

Dnia 28 grudnia o godz. 20.00 S. Adamski i W. Korfanty powierzyli Taczakowi tymczasowe dowództwo powstania. Drogą telefoniczną uzyskano aprobatę Piłsudskiego i S. Taczak, awansowany do stopnia majora, przystąpił energicznie do prac organizacyjnych. Opierając się na grupie oficerów miejscowych jak i przybyłych z Warszawy, m. in. ppłk. Julianie Stachewiczu, Taczak w ciągu kilku dni zorganizował Dowództwo Główne powstania. KNRL podporządkował mu polskie formacje w całym zaborze pruskim, uznając w ten sposób jedność wszystkich, jawnych i tajnych sił polskich²².

Wybuch walk w Poznaniu stał się hasłem do podjęcia akcji powstańczej na prowincji. W północnej Wielkopolsce duże znaczenie miało wyzwolenie Gniezna i Wrzesni, a następnie rozbrojenie w rejonie Zdziechowej niemieckiego oddziału ekspedycyjnego. Powstanie rozszerzyło się także z Wągrowca do Obornik i Czarnkowa, z Rogoźna na Kcynię i Chodzież, z Nakła i Gołańczy na Mrocze, Wysoką i Ślesin. Najcięższe walki toczyły się w rejonie Szubina, Chodzieży, Nakła i Inowrocławia. W Wielkopolsce zachodniej rolę ośrodka dyspozycyjnego odegrał Grodzisk. Podjęto tu działania zmierzające do wyzwolenia terenów na prawym brzegu Warty, uchwycenia linii Obry i jezior zbąszyńskich. Zajęto Wolsztyn, Nowy Tomysł; bez powodzenia toczono zacięte walki o Zbąszyń i Mię-

²² Szczegółowo na ten temat B. Polak, *Generał Stanisław Taczak (1874 - 1960)*. Poznań 1987, ss. 43 - 48.

dzychód. Natomiast w południowo-zachodniej Wielkopolsce działania podjęte zostały dopiero 6 stycznia. Zajęto m. in. Kąkolewo, Osieczną i Pawłowice, uzyskując połączenie na skrzydłach z odcinkiem zachodnim i południowym. Na południu Wielkopolski działania zainicjował batalion pograniczny ze Szczypiorna i powstańcy ostrowscy. Dnia 31 grudnia zajęto Ostrów i Krotoszyn. Natężenie walk nastąpiło po 10 stycznia, linia frontu ukształtowała się tutaj do połowy stycznia.

Działalność DG obejmowała całokształt spraw organizacyjno-dowódczych, począwszy od utworzenia sztabu DG na podstawie etatu zatwierdzonego przez KNRL w dniu 2 stycznia 1919 r. W pierwszych dniach stycznia na stanowiskach kierowniczych pracowało 18 oficerów, z których 15 przeszło służbę w armii niemieckiej. Zlikwidowano względnie podporządkowano DG ośrodki rozkazodawcze: Komendę Służby Straży i Bezpieczeństwa, Komendę Straży Ludowej i polsko-niemiecką Komendę Miasta Poznania. Dnia 3 stycznia 1919 r. NRL podjęła uchwałę o przejęciu władzy w Poznańskim. O fakcie tym 8 stycznia KNRL powiadomił władze pruskie. Radykalnie zmieniło to sytuację DG. Dnia 5 stycznia wydany został pierwszy rozkaz dzienny; w ciągu kilku dni dokonano podziału obszaru Wielkopolski na 9 okręgów wojskowych. Struktura ta faktycznie utrzymała się do 15 marca 1919 r. Ze względu na znaczny procent ludności niemieckiej mjr Taczak uznał, że w początkowej fazie powstania należy zrezygnować z poboru powszechnego, odkładając sprawy do czasu umocnienia polskich władz administracyjnych. Podjęto jednak przygotowania do przeprowadzenia obowiązkowego poboru roczników 1900 i 1901, co m. in. znalazło odbicie w rozkazie dziennym nr 7 z 12 stycznia²³. Ochotnicy mieli się zgłaszać do Obwodowych Komend Uzupełnień, których było 13. Według zasad organizacyjnych, przyjętych przez DG, wojska powstańcze składały się²⁴:

1. z byłych żołnierzy w wieku od 19 do 40 lat; 2. ze straży ludowych składających się z ochotników, którzy dotąd w wojsku nie służyli, jak i wysłużonych żołnierzy powyżej lat trzydziestu; 3. z żandarmerii. Zgodnie z rozkazem każdy oficer i szeregowy musiał posiadać legitymację i nałożyć oznaki²⁵.

Utworzono też centralną administrację wojskową. Od 8-10 stycznia 1919 r. działał pion kwatermistrzowski obejmujący intendenturę, rachun-

²³ Tamże; także B. Polak, *Dowództwo Główne w Poznaniu (28 grudnia 1918 - 15 stycznia 1919 roku)*. Organizacja i działalność. W: *Prawdy i fikcje Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919*. Koszalin 1987, ss. 55 - 59.

²⁴ *Wojskowe aspekty Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919. Wybór materiałów źródłowych*. Dok. nr 46, ss. 118 - 119 (R. dz. nr 3 z 9 I 1919 r.).

²⁵ Tamże.

kowość, zarząd wytwórni wojskowych i centralnych magazynów, służbę sanitarną, sądowniczą i inne²⁶.

Taktykę oddziałów powstańczych w ciągu pierwszych trzech tygodni walk charakteryzowało upodobnienie do działań partyzanckich, z wykorzystaniem doświadczeń powstania styczniowego 1863 - 1864. Często dobrze przemyślane i przeprowadzone z brawurą akcje kończyły się niepowodzeniem ze względu na brak koordynacji działań czy wręcz dyscypliny w szeregach powstańczych. Z tych też względów DG wydawało różne instrukcje taktyczne; pierwszą już 1 stycznia 1919 r. Szczegółowe dyrektywy taktyczne wydane zostały 10 stycznia w rozkazie dziennym DG nr 5.

Obok terytorialnej, poziomej struktury organizacyjnej wojsk powstańczych (powiat, okręg) odbywał się proces pionowego przekształcania luźnych oddziałów w oddziały wojskowe. Głównodowodzący zamierzał tworzyć je w dwóch etapach: w pierwszym zorganizować miano niższe jednostki taktyczne (bataliony, baterie, szwadrony) trzech podstawowych rodzajów broni (piechoty, artylerii, kawalerii) oraz kadry dla wojsk specjalnych (technicznych) i lotnictwa; w drugim etapie z jednostek tych utworzone miały być brygady i dywizje. W rozkazach dziennych Dowództwa Głównego ogłoszono zasady organizacji żandarmerii (9 stycznia), oddziałów samochodowych (10 stycznia), piechoty i karabinów maszynowych (11 stycznia), artylerii (12 stycznia) i łączności (15 stycznia). Organizacja oddziałów samochodowych podlegała Wydziałowi V DG, oddziałów telefonicznych — Dowództwu Oddziałów Telefonicznych w Poznaniu, natomiast piechoty, karabinów maszynowych i żandarmerii — dowództwom okręgów wojskowych²⁷.

Po przejęciu z dyspozycji Wydziału IVa Komendy Straży i Bezpieczeństwa poznańskich magazynów broni, DG wydawało broń i amunicję dla najbardziej potrzebujących oddziałów. Od 1 do 15 stycznia 1919 r. poszczególne fronty otrzymały z magazynów poznańskich broń, amunicję i oporządzenie; m. in. około 20 000 karabinów, 248 karabinów maszynowych, 1,9 mln sztuk amunicji do karabinów i broni maszynowej, 43 tys. granatów ręcznych²⁸.

Wraz ze stopniowym uporządkowaniem spraw natury organizacyjnej DG podjęło działania o charakterze taktyczno-operacyjnym, usiłując wpłynąć na przebieg walk. Na początku stycznia 1919 r. przystąpiono do formowania tzw. ruchomych dowództw operacyjnych. Zwarta linia frontu była gwarancją nie tylko możliwości rozszerzenia zasięgu pow-

²⁶ Tamże, dok. nr 82, s. 163 (R. dz. nr 10 z 15 I 1919 r.).

²⁷ Tamże, dok. nr 58, ss. 141 - 143 (R. dz. nr 6 z 11 I 1919 r.; dotyczy organizacji oddziałów piechoty i karabinów maszynowych), dok. nr 6 z 12 I, s. 145.

²⁸ B. Polak, *Generał Stanisław Taczak...*, ss. 65 - 68.

stania, ale przede wszystkim utrzymania polskiego stanu posiadania. W sztabie DG słusznie przewidywano, że Niemcy podejmą zdecydowane kroki, aby odzyskać utracony obszar. Już 1 stycznia 1919 r. mjr S. Taczak mianował ppłk. K. Grudzielskiego dowódcą odcinka północno-wschodniego. 4 stycznia 1919 r. obszar odcinka sięgał: na północy — linii jezioro Powidzkie—Pobiedziska—Murowana Goślina; na wschodzie — granicy z dawnym zaborem rosyjskim na linii Strzałkowo—Września—Pobiedziska—Murowana Goślina; na zachodzie — linii kolejowej Poznań—Wągrowiec. Do wykonania zleconych rozkazów ppłk K. Grudzielski przystąpił 28 stycznia 1919 r.²⁹ Dowództwo odcinka zachodniego objął ppor. Kazimierz Zenkteler, prężny oficer, który w Grodzisku utworzył ośrodek dyspozycyjny do działań od Czarnkowa do Wolsztyna. Dnia 11 stycznia 1919 r. z DG otrzymał on szczegółowe wytyczne operacyjne (rozkaz I a — 94). Natomiast z dniem 8 stycznia dowódcą odcinka południowo-zachodniego, tzw. Grupy „Leszno” wyznaczony został por. dr Bernard Śliwiński, dowódca batalionu gostyńskiego (rozkaz I a — 76). Dowodzącym odcinka południowego został ppor. Władysław Wawrzyniak, organizator i dowódca batalionu pogranicznego w Szczypiornie³⁰.

Do stycznia 1919 r. Wydział Ia (operacyjny) DG utworzył rezerwę operacyjną. Oddziały te kierowano do najbardziej zagrożonych rejonów. Dnia 4 stycznia kompania jarocińska Bronisława Kirchnera (160 ludzi) wraz z półbaterią Wiktora Rossy z Poznania skierowana została do Nakła w powiecie wyrzyskim, na wezwanie ppor. Edmunda Bartkowskiego. Wbrew ustaleniom polsko-niemieckim w Inowrocławiu DG najwidoczniej zależało, aby akcja powstańcza na północ od Noteci — jako ważki argument polityczny — zyskała na sile.

Pod koniec pierwszej dekady stycznia 1919 r. DG podejmowało skuteczne decyzje taktyczno-operacyjne. Przykładem może tu być bitwa szubińska, przesadnie niekiedy określana mianem „operacji szubińskiej”.

W północnej Wielkopolsce, po porażce powstańców pod Szubinem i utracie Żnina, wytworzyła się bardzo groźna sytuacja. Wzrosła również aktywność Niemców w rejonie Kcyni i Barcina. Przejęcie inicjatywy przez Niemców w tym rejonie groziło osłabieniem czy wręcz zahamowaniem ruchu zbrojnego w północno-wschodniej Wielkopolsce. Siły przeciwnika rosły z dnia na dzień wzmocnione oddziałami z Rzeszy i bitnymi oddziałami kolonistów niemieckich zamieszkałych w „pasie kolonizacyjnym”.

Bezpośrednio po klęsce szubińskiej ppłk K. Grudzielski doceniając powagę sytuacji, uznał za konieczne natychmiastowe odzyskanie utracon-

²⁹ W. Lewandowski, A. Załęski, *Bój o Szubin dnia 11 stycznia 1919 r.* T. I - II. Poznań 1936 - 1937, ss. 214 - 219 (Rozkaz Ia - 21 i Ia - 16).

³⁰ B. Polak, *Dowództwo Główne...*, ss. 62 - 63.

nych pozycji oraz opanowanie możliwie najszerzego terenu. W tym celu skontaktował się z DG, które 9 stycznia 1919 r. wydało szczegółową dyrektywę operacyjną. W trybie alarmowym zorganizowano w Poznaniu grupę dyspozycyjną liczącą 5 oficerów, 1576 szeregowych, 93 konie, 14 ckm, 180 tys. sztuk amunicji, 8 dział ze 100 pociskami. Ogółem pod rozkazami Grudzielskiego znalazło się około 2000 powstańców.

Założeniem kontrakcji przygotowanej przez DG i sztab Grudzielskiego miało być zniszczenie lub wyparcie z Kujaw i na południe od Noteci oddziałów niemieckich i osiągnięcie najdogodniejszych linii obronnych. Dla osiągnięcia tego celu postanowiono zdobyć Szubin i Żnin siłami grupy Grudzielskiego przy równoczesnym działaniu wspierającym z Inowrocławia, Łabiszyna i Złotnik. Akcja — mimo pewnych strat w ludziach — zakończyła się pełnym sukcesem, gdyż powstańcy wyzwolili całą północno-wschodnią Wielkopolskę, opierając rubież obronną o dogodną linię Noteci. Przerwano niemieckie linie komunikacyjne prowadzące z Bydgoszczy w kierunku zachodnim i południowym, pomnożono polskie zasoby ludzkie oraz wygrano czas potrzebny dla dalszej mobilizacji i organizacji sił własnych.

Akcja niezbitnie potwierdziła też wolę Komisarjatu i DG rozszerzenia wyzwolonych obszarów, choć plan rozszerzenia zasięgu powstania z punktu widzenia DG musiał być w północnej i zachodniej Wielkopolsce dostosowany do warunków umowy zawartej 25 grudnia 1918 r. między polskim Sztabem Generalnym, a niemiecką Komendą *Ober-Ost*, w której Niemcy zgodzili się na zajęcie przez wojska polskie Wilna w zamian za ułatwienie ewakuacji wojsk niemieckich linią kolejową Toruń—Bydgoszcz—Nakło—Piła. W rezultacie nie tylko zatrzymany został impet powstańców, lecz wojska niemieckie obsadziły Pomorze uniemożliwiając przeniesienie tam działań powstańczych³¹.

Na froncie zachodnim, w rejonie Zbąszynia, działania miały przebieg mniej pomyślny. Wprawdzie z magazynów DG wysłano tam tysiąc karabinów z amunicją, ale oddziały dyspozycyjne DG przybyły na front zbyt późno i nie zdążyły wziąć udziału w walkach o Zbąszyń, które zakończyły się niepowodzeniem. Zadania postawione przez DG oddziałom frontu zachodniego nie zostały w pełni wykonane tak ze względu na błędy organizacyjno-taktyczne, jak i obecność w tym rejonie dość silnych oddziałów niemieckich³².

³¹ Szczegółowo na temat ewakuacji Nakła: W. Lewandowski, A. Załęski, *op. cit.*, ss. 37, 224, 226.

³² Szczegółowo na ten temat: T. Grygier, *Sytuacja polityczno-wojskowa w zachodniej części Wielkopolski w dniach powstania 1918 - 1919 r.* W: *Studia z historii Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919*. Red. Z. Kaczmarczyk. Poznań 1962, ss. 62 - -111.

W dniach 14 i 15 stycznia mjr S. Taczak przekazywał stanowisko głównodowodzącego gen. por. Józefowi Dowbor-Muśnickiemu desygnowanemu przez Piłsudskiego, w porozumieniu z KNRL, na dowódcę wojsk polskich w Wielkopolsce. Dnia 8 stycznia gen. J. Dowbor-Muśnicki przyjechał do Poznania, aby zbadać sytuację na miejscu. Przeprowadził rozmowy z komisarzami: S. Adamskim, W. Korfantym i A. Poszwińskim. W rezultacie tych rozmów doszło do bezprecedensowego spisania umowy określającej warunki i zasady współpracy Dowbor-Muśnickiego z KNRL, który od 11 stycznia został formalnie mianowany naczelnym dowódcą sił zbrojnych w całej dzielnicy³³.

19 dni od 28 grudnia 1918 r. do 15 stycznia 1919 r. to najważniejszy okres w przebiegu powstania w Wielkopolsce. Działalność pierwszego głównodowodzącego i jego sztabu w tym okresie należy ocenić bardzo wysoko. Mimo że na wynikach powstania zaciążyły skutki bezwzględnej utraty czasu, niezawinione zresztą przez DG, to do końca pierwszej dekady stycznia mjr. S. Taczakowi udało się skutecznie osłonić osiągnięcia terytorialne powstania, utworzyć silny front przeciwniemiecki umożliwiający rozwinięcie działań zaczepnych w realnych granicach wyznaczonych możliwościami własnych sił. S. Taczak i sztab DG wyznaczył cele operacyjne powstania i stworzył podstawę do ich realizacji. Skrępowano nadmierną inicjatywę dowódców i różnorodnymi decyzjami skłoniono ich do działań skoordynowanych według narzuconego planu operacyjnego. Utworzenie grup frontowych, okręgów wojskowych, aparatu poborowego, dowództw broni (np. Dowództwa Artylerii), załączków pułków piechoty, artylerii i kawalerii, oddziałów technicznych, lotnictwa, służb zaopatrzenia (aprowizacja, umundurowanie, uzbrojenie, amunicja, transport, służba sanitarno-medyczna), było znacznym krokiem do sformowania regularnej armii w Wielkopolsce. W Poznaniu, obok istniejących już dwóch batalionów garnizonowych, sformowano kadry dla dwóch pułków piechoty, pułku kawalerii, pułku artylerii lekkiej, dywizjonu artylerii ciężkiej, oddziałów łączności i saperów. Na Ławicy powołano lotniczy batalion pod nazwą: Stacja Lotnicza w Ławicy, w składzie trzech kompanii: lotniczej, warsztatowej i wartowniczej.

10 stycznia 1919 r. — jak wynika z obliczeń K. Głabisza z 1932 r. dla Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości — siły powstańcze na odcinku północnym liczyły 2 800 ludzi, na zachodnim — 1 600, południowo-zachodnim — 900, południowym — 1 300, a w Poznaniu — 2 400, tj. łącznie około 9 000 powstańców, nie licząc formacji Straży Ludowej. Tydzień później, 16 stycznia siły te na poszczególnych odcinkach liczy-

³³ B. Polak, *Dowództwo Główne...*, s. 65.

ły odpowiednio: 4 800, 2 400, 1 600, 1 900, a w Poznaniu 3 200, tj. łącznie 13 900 ludzi.

Właśnie utworzenie frontu zapewniło DG swobodę działań organizacyjnych w formowaniu podstaw armii powstańczej. Decyzje polityczne kępowały zamiary DG rozszerzenia powstania na Pomorze. Taczak i Stachiewicz byli przeciwnikami ewakuacji Nakła, choć bezwzględnie podporządkowali się dyrektywom KNRL i Sztabu Generalnego WP. Mjr S. Taczak utrzymywał harmonijne kontakty ze Sztabem Generalnym WP i Ministerstwem Spraw Wojskowych. W miarę możliwości starał się też zaopatrzyć oddziały Wojska Polskiego w broń i amunicję, co nie oznacza jednak, że w jakiś wyraźny sposób zubożył magazyny powstańcze. W ten sposób stworzył jednak pierwszy krok w kierunku zjednoczenia formacji wielkopolskich z Wojskiem Polskim³⁴.

UTWORZENIE ZRĘBÓW REGULARNEJ ARMII DO POŁOWY LUTEGO 1919 R.

Nowy dowódca naczelny przyjęty został w Wielkopolsce z wielką rezerwą, a i później miał ogromne trudności w nawiązaniu kontaktów z podwładnymi. Wieloletnia służba wojskowa w armii carskiej nie pozostała bez wpływu na jego poglądy, zachowanie, a nawet swobodę wyśławiania się w języku polskim. Z drugiej jednak strony był to gruntownie wykształcony oficer sztabowy z ogromną praktyką, świetny organizator, zwolennik regularnej armii o żelaznej dyscyplinie³⁵.

Nadawał szczególne znaczenie właściwej organizacji wojska, akcentując w swoich *Mysłach wojskowych*, iż „klucz zwycięstw leży w znajomości zawilego zagadnienia organizacji”, a „na polu bitwy mają wartość tylko regularne armie” jako „duchowa spójnia (związanych ze sobą) w jedną ideową całość wszystkich poszczególnych jednostek wchodzących w skład armii”. Wódz naczelny — według Muśnickiego — był „mózgiem i duszą armii”, a sztab — „systemem nerwowym”.

Poglądy na rolę naczelnego wodza i jego sztabu gen. J. Dowbor-Muśnicki opierał na wzorcach armii carskiej. Rola sztabu — w przeciwieństwie do armii niemieckiej — sprowadzona została do instrumentu realizującego dyrektywę głównodowodzącego i pełniła funkcję pomoc-

³⁴ Tamże, s. 66.

³⁵ P. Hauser, *Organizacja Wojsk Wielkopolskich w świetle poglądów gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego*. W: „Zeszyty Naukowe UAM. Historia” z. 10/1970, ss. 71 - 78; B. Miśkiewicz, *Dzieje powstającego oręza*. W: *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919. Zarys dziejów...*, ss. 282 - 284; P. Bauer, *Generał broni Józef Dowbor-Muśnicki (1867 - 1937)*. W: *Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego...*, ss. 125 - 127.

niczą. Schemat ten przeniesiony został do Wielkopolski, gdyż głównodowodzący był mianowany przez KNRL i jemu bezpośrednio podlegał, natomiast szef sztabu podporządkowany głównodowodzącemu był ogniwem pośrednim w wypełnianiu funkcji dowódczych w stosunku do podległych wojsk.

W *Ordre de Bataille* wojska wielkopolskiego uderza połączenie tych dwóch wzorców organizacji wojska: rosyjskiego i niemieckiego. Struktura wojska w dużym przybliżeniu przypominała *O de B I* Korpusu Polskiego w Rosji. Gen. J. Dowbor-Muśnicki planował bowiem sformowanie trzech dywizji czteropułkowych, a te miały być połączone w dwie brygady. Kawalerię tworzyłyby trzy pułki ułanów stanowiące brygadę jazdy, a artylerię — sześć pułków podzielonych na trzy brygady, po jednej dla każdej dywizji piechoty. Perspektywicznie generał zamierzał formować korpusy, lecz zamiar ten pozostał tylko w sferze projektów. W organizacji jednostek taktycznych: pułków, brygad i dywizji przyjęte zostały etaty niemieckie, znane doskonale Wielkopolanom z okresu służby w armii niemieckiej. Dotyczyło to także regulaminów szkoleniowych, bardzo często tłumaczonych z j. niemieckiego, z niewielkimi modyfikacjami uwzględniającymi specyfikę wojsk wielkopolskich, jak też dotyczyło szkolenia i jego taktyki.

Na podstawie dekretu KNRL gen. Dowbor-Muśnicki ogłosił 17 stycznia 1919 r. pobór do wojska roczników 1897 - 1899, co nie tylko spowodowało odczuwalne zwiększenie stanu liczebnego wojsk powstańczych, ale wywołało także inny skutek: dotychczasowe oddziały regionalne utraciły szybko swój jednolity charakter terytorialny, co znacznie zwiększyło dyscyplinę w szeregach.

Niewątpliwy wpływ na podniesienie dyscypliny w szeregach powstańczych miało wprowadzenie przysięgi; jej tekst ogłoszony został 21 stycznia³⁶. Oficerowie i szeregowi, którzy składali wcześniej przysięgę na wierność rządowi warszawskiemu, podpisywali tylko deklaracje. Na rotę przysięgi wojsk wielkopolskich do końca czerwca zaprzysięgano członków organizacji niejawnych na terenie całego zaboru.

Środkiem dyscyplinującym było też wprowadzenie rozporządzeń o sądach doraźnych i utworzenie sądów także na prowincji, w Gnieźnie i Ostrowie Wielkopolskim. Surowe kary dyscyplinarne groziły za nadużywanie alkoholu, gry hazardowe, ordynarne zaczepianie kobiet itd. Zadania organizacyjne i operacyjne postawione przed gen. J. Dowbor-Muśnickim wymagały rozbudowy sztabu DG i tym samym utworzenia nowych wydziałów i sekcji. Chroniczny brak oficerów hamował też formowanie 50 - 60-tysięcznej armii przewidzianej w planach głównodowo-

³⁶ *Wojskowe aspekty...*, dok. nr 112, s. 189.

dającego. O ile liczbę oficerów młodszych zwiększono drogą awansowania zastępców oficerów i najzdolniejszych podoficerów, to oficerów starszych można było uzyskać tylko z Warszawy. Dzięki staraniom gen. J. Dowbor-Muśnickiego w ciągu kilku tygodni do Wielkopolski przybyło 181 byłych jego podkomendnych z I Korpusu Polskiego i armii rosyjskiej, 18 z armii austriackiej i 12 byłych legionistów. Umożliwiło to obsadę dowódczą: inspektorów broni, dowództw frontów, dywizji, brygad i pułków.

Dnia 19 stycznia 1919 r. głównodowodzący podał do wiadomości wojska, iż są „wszyscy powołani pod broń w byłej dzielnicy pruskiej”, a organem wykonawczym jego rozporządzeń jest „Sztab Naczelnego Dowództwa polskich sił zbrojnych w byłej dzielnicy pruskiej i Szef Apropowizacji”. Dnia 26 stycznia Dowództwo Główne i oddziały Okręgu Wojskowego I (twierdza Poznań) zaprzysiężone zostały na Placu Wolności³⁷.

Plan operacyjny Dowództwa Głównego po 16 stycznia jak i jego zamiary organizacyjne wymagały uwzględnienia całej złożoności problematyki polityczno-wojskowej, a przede wszystkim zamiarów przeciwnika i planów KNRL. Po opanowaniu sytuacji wewnętrznej Niemcy przeszli do bardziej zdecydowanych działań na froncie wielkopolskim. Poznańskie kierownictwo polityczne, posiadające na ogół dobre rozeznanie w rozwoju wydarzeń, dążyło do usankcjonowania osiągniętej linii frontu jako frontu wewnętrznego w obszarze polskich aspiracji terytorialnych. Możliwość zgnięcia powstania przez Niemców mogła pozbawić wszelkich argumentów przedstawicieli polskiego ośrodka państwo-twórczego, przede wszystkim w trakcie przygotowań traktatu pokojowego. Program minimum przewidywał zatwierdzenie dotychczasowej linii frontu jako linii rozejmowej, a tym samym przyznanie powstańcom wielkopolskim statusu siły zbrojnej ententy i praw kombatanckich dla żołnierzy wielkopolskich. Istniała jeszcze nikła nadzieja, że wojska gen. J. Hallera wyłądują w Gdańsku i powstanie możliwość zrealizowania planu z grudnia 1918 r. W plany te wprowadzone było DG, które z energią rozwijało formacje wojskowe w Wielkopolsce.

W dniach od 2 do 5 lutego 1919 roku w Berlinie odbyły się rokowania polsko-niemieckie. Stronę polską, obok przedstawicieli NRL, reprezentował ppłk Szt. Gen. W. Anders. Delegacja polska domagała się uznania *status quo* Wielkopolski, wycofania *Grenzschtzu* z obszarów zamieszkanymi przez Polaków na Pomorzu i Śląsku, jak też zawarcia

³⁷ Szczegółowo na ten temat: B. Polak, *Siły zbrojne byłego zaboru pruskiego — Wojsko Wielkopolskie 1918 - 1920. Organizacja i zjednoczenie z Wojskiem Polskim*. W: *Wojsko Polskie 1914 - 1922*. Red. B. Polak, t. II. Koszalin 1986, ss. 24 - 36; *Sprawozdanie z zaprzysiężenia*. Zob.: *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919. Wybór źródeł...*, dok. nr 134, ss. 247 - 249.

rozejmu. Rozmowy spełzły jednak na niczym i do porozumienia nie doszło. Dopiero wskutek zabiegów KNRL i KNP w Paryżu, jak też poparcia Francji, 16 lutego Niemcy podpisały układ rozejmowy, uznając linię rozejmową z wcześniejszymi korektami na swoją korzyść³⁸.

Rozkazem operacyjnym DG nr 1 z 18 stycznia zatwierdzony został funkcjonujący już od końca pierwszej dekady stycznia podział frontu wielkopolskiego na cztery odcinki: północny, zachodni, południowo-zachodni i południowy wraz z liniami rozgraniczającymi. Dowódców grup pod względem taktycznym podporządkowano bezpośrednio DG, a pod względem administracyjnym dowódcom odnośnych okręgów wojskowych. Rezerwę operacyjną DG stanowiły oddziały formowane w OW I (Poznań — miasto). Jak wynikało z treści rozkazu OW II (Września — Gniezno) organizował rezerwy dla Grupy Północnej. Dowódcy grup mieli niezwłocznie przystąpić do przeformowania oddziałów piechoty w pułki strzeleckie. Proces przekształcania oddziałów frontowych w regularne pułki na przełomie stycznia i lutego zakłócony został niemieckimi działaniami zaczepnymi i faktycznie trwał do końca lutego, a w niektórych przypadkach do połowy marca 1919 r.

W tej sytuacji dogodniejsze warunki do formowania regularnych wojsk istniały na zapleczu frontu, przede wszystkim w Poznaniu, gdzie znajdowała się większość magazynów broni, umundurowania i oporządzenia. Już 21 stycznia gen. Dowbor-Muśnicki rozkazał sformować dowództwo 1 Dywizji Strzelców Wielkopolskich, powierzając jej dowództwo gen. por. (bryg.) Stanisławowi Filipowi Dubiskiemu, a szefem sztabu mianował kpt. S. Jasińskiego. Dowództwu dywizji podporządkowano 1 Pułk Strzelców Wielkopolskich (1 P. Strzel. Wlkp.) formowany od 19 stycznia przez płk. Daniela Konarzewskiego i podlegający dotąd bezpośrednio DG. Do rozkazu z 22 stycznia jako załączniki podano tymczasowe etaty: sztabu dywizji strzelców, sztabu pułku strzelców, organizacje pułku strzelców, baonu strzelców i kompanii karabinów maszynowych przy pułku strzelców. Jak wynika z etatu, w skład pułku strzelców wchodziły: sztab, trzy baony piechoty po 4 kompanie strzelców (a 3 plutony) i kompania karabinów maszynowych w każdym baonie, kompania szturmowa i kompania karabinów maszynowych przy sztabie pułku, pluton telefonistów. Ogółem w baonie było 20 oficerów oraz 808 podoficerów i szeregowców, ponadto 42 żołnierzy taborowych, 54 konie i 20 wozów.

Obwodowe Komendy Uzupełnień (OKU) zobowiązane zostały do

³⁸ Z. Wieliczka, *Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918/19*. Poznań 1932, ss. 89-97, 107-123 (dokumenty dotyczące rozmów berlińskich i rozejm w Trewirze).

kierowania rekrutów dla potrzeb oddziałów formowanych w Poznaniu: piechurów do 1 P. Strzel. Włkp., kawalerzystów do 1 P. Uł. w Poznaniu, a z powiatów Poznań — Wschód, Poznań — Zachód, Oborniki, Środa, Szubin do 2 (późniejszego 3-go) P. Uł. w Gnieźnie, z powiatów gnieźnieńskiego, wrzesińskiego, jarocińskiego, pleszewskiego do 1 Pułku Artylerii Lekkiej (pal) w Poznaniu; żołnierzy wojsk technicznych do 1 Baonu Saperów w Poznaniu.

Napływ rekrutów umożliwił też rozbudowę oddziałów artylerii. Dnia 25 stycznia zatwierdzeni zostali dowódcy dwóch dywizjonów artylerii lekkiej (mjr R. Niemira i mjr A. Dębski) i dywizjonu artylerii ciężkiej (mjr B. Kuczewski).

Dnia 26 stycznia (oddziały podległe DG i OW I zaprzysiężone zostały na placu Wilhelmowskim, obecnie Wolności) 1 P. Strzel. Włkp. otrzymał sztandar ufundowany przez Wielkopolanki. Uroczystość zakończyła defilada oddziałów trwająca około 20 minut. Defilowały oddziały piechoty, artylerii i kawalerii. Kilka dni później (28, 29 i 31 stycznia) w kościele pobernardyńskim zaprzysiężone zostały dwa poznańskie baony garnizonowe.

Formowany w Poznaniu Pułk Strzel. Konnych Straży Poznania 29 stycznia przemianowany został na 1 P. Uł. Włkp. i podlegał bezpośrednio DG. Następnego dnia gen. J. Dowbor-Muśnicki rozkazał sformować 1 P. Rezerwowy Strzel. w Poznaniu. Do pułku przydzielono baon zapasowy sformowany w Poznaniu i oddział karabinów maszynowych por. Śniechockiego. Dowództwo objął por. Andrzej Kopa. Pułk podlegał DOW I i został zaprzysiężony 4 lutego oraz otrzymał sztandar. Dnia 17 lutego w Biedrusku rozpoczęło się formowanie 3 P. Strzel. Włkp. pod dowództwem ppłk. Arnolda Szyllinga. Do 10 lutego zakończono formowanie 13 Oddziału Kulmiotów, baonu saperów, pododdziałów łączności.

Dnia 18 stycznia dowództwo Stacji Lotniczej w Ławicy objął por. pil. J. Dziembowski. Trwały prace nad doskonaleniem struktury organizacyjnej powstańczego lotnictwa, kontynuowano szkolenie pilotów i mechaników. Z 1 Kompanii Szkolnej wyłoniona została tzw. grupa bojowa, coraz częściej angażowana na froncie. W końcu stycznia była już gotowa koncepcja struktury i rozwoju lotnictwa, które miało składać się z czterech eskadr wywiadowczych i jednej eskadry niszczycielskiej — bombowej, czterekompanijnej Stacji Lotniczej w Ławicy oraz warsztatów i składów lotniczych. Dnia 31 stycznia DG ogłosiło etaty: dowództwa wojsk lotniczych, polowej eskadry lotniczej i szkoły lotniczej. Formowanie 1 eskadry rozpoczęło się 12 lutego, a 2 - 14 lutego. Dnia 11 lutego na Ławicy znajdowało się 749 żołnierzy, w tym 5 oficerów, 105 podoficerów, 539 szeregowców. Personel uzupełniało 117 cywilnych pracowników, specjalistów lotniczych. Wśród wojskowych było 21 pilotów i 1

oficer — obserwator. Wymagało to zatem intensywnego szkolenia personelu latającego.

Każda z wielkopolskich eskadr posiadać miała po 10 samolotów, w tym 6 wywiadowczych, 2 myśliwskie i 2 rezerwowe. Personel eskadry liczył 6 pilotów, 4 obserwatorów i 2 specjalistów. Lotnictwo wielkopolskie dysponowało pewną nadwyżką sprzętu, którą przekazano do Warszawy w zamian za paliwo i oleje, których braki odczuwano.

Pod koniec stycznia artyleria wielkopolska dysponowała około 80 działami, z których tylko 30 miało wartość bojową. Ppłk A. Kędzierski z dziesięciu istniejących już baterii 2-działowych uformował pierwszych pięć baterii 1 pał, natomiast wszystkie baterie ciężkie weszły w skład I Dyonu Artylerii Ciężkiej. Dnia 3 lutego ppłk Stanisław Więckowski rozpoczął organizować III Dyon 1 pap. Do połowy lutego mjr Kuczewskiemu udało się utworzyć pięć baterii ciężkich, a szósta była w stadium organizacji. Umożliwiło to ppłk. Kędzierskiemu utworzenie 14 lutego dwóch dyonów artylerii ciężkiej, każdy w składzie czterech baterii. Ppor. Stanisław Przywecki zorganizował też dyon zapasowy artylerii ciężkiej złożony z baterii zapasowej, oddziału rekrutów i oddziału zaprzęgów. Dnia 19 lutego dyon przeszedł pod rozkazy Inspektora Artylerii. W tym samym czasie kończył swą organizację 1 pap.

Jednym z pierwszych pułków sformowanych poza Poznaniem był gnieźnieński pułk ułanów zaprzysiężony 9 lutego na gnieźnieńskim rynku, choć dopiero 16 lutego ukazał się rozkaz dzienny DG nakazujący przystąpić do formowania 3 P. Uł. Włkp. DG pułk został podporządkowany 28 lutego. Od 14 lutego pułkiem dowodził ppłk K. Raszewski. Nadal przy dowództwie frontu północnego działał Szwadron Nadgoplański, jak i konne oddziały rozpoznawcze Grupy Zachodniej i Grupy „Leszno”.

Inspekcje wojsk technicznych oraz dowództwa Oddziałów Telefonicznych do połowy lutego zorganizowały baon telegrafistów (dowódca kpt. A. Miączyński), oddział radiotelegraficzny (dowódca kpt. Aleksander Giedroyć). I Baon Saperów Włkp. 21 stycznia składał się już z czterech kompanii i został zaprzysiężony już 26 stycznia. Baonem dowodził kpt. Witold Butler. Do końca lutego sformowana została kompania reflektorów i szkoła podoficerska.

Inspekcja (Urząd) Sanitarna i Departament Sanitarny do 18 lutego dysponowały w Poznaniu szpitalem głównym z jedenastoma filiami oraz pociągiem sanitarnym. Natomiast w terenie działały szpitale polowe, tymczasowe szpitale polowe, szpitale zapasowe, oddziały sanitarne i punkty sanitarne. Zaplecze służby sanitarno-medycznej, funkcjonujące nieprzerwanie od pierwszych dni powstania, opierało się nadal na składnicy sanitarnej wraz z wytwórniami i magazynami. Trwały przygoto-

wania do sformowania trzech kompanii sanitarnych i kolejnych dwóch pociągów.

Pod koniec stycznia DG zwróciło większą uwagę na oddziały Straży Ludowej, traktując je jako formacje wojskowe. Zgodnie z rozporządzeniem KNRL z 20 stycznia dotyczącym sądownictwa wojskowego strażników SL traktowano jako żołnierzy. Dnia 6 lutego ukazało się rozporządzenie KNRL w sprawie SL, na którego podstawie do służby w oddziałach SL zobowiązani zostali mężczyźni od lat osiemnastu do pięćdziesięciu nie zaciągnięci w szeregi wojska. Koszty utrzymania SL ponosił Urząd Skarbowy w Poznaniu. Na pokrycie kosztów formacji każda osoba fizyczna i prawna zostały zobowiązane do zapłacenia połowy rocznego podatku dochodowego i połowy tzw. podatku procederowego. Kwoty te należało uregulować do 1 marca 1919 r. J. Lange 9 lutego mianowany został Naczelnym Dowódcą SL na terytorium b. zaboru pruskiego, otrzymując równocześnie polecenie przedstawienia do aprobaty głównodowodzącego i zatwierdzenia przez NRL etatów sztabu i formacji SL.

Militaryzacja SL przebiegała nie bez trudności. M. in. decyzja ta spotkała się z przeciwdziałaniem dowódców SL w obszarze działania Grupy Zachodniej, którzy obawiali się, iż w przypadku reorganizacji oddziałów lokalnych może dojść do wypowiedziania posłuszeństwa dowódcom. Zdecydowana postawa dowództw OW przyniosła uspokojenie emocji i reorganizacja przebiegała bez zakłóceń, zaistniała możliwość większego niż dotąd wykorzystania SL w służbie garnizonowej⁸⁹.

W połowie lutego w obszarze frontowym zakończona została organizacja kilku pułków piechoty. Na odcinku północnym baony 4 P. Strzel. Wlkp. (wągrowski, budzyński i gnieźnieński) powstały wprawdzie już w styczniu, ale wobec toczących się walk nie istniała możliwość wycofania ich na zaplecze i scalenia w jednolity pułk. Natomiast mniejsze natężenie walk na odcinku inowrocławskim umożliwiło por. P. Cymowskiemu do 31 stycznia zorganizowanie tzw. 1 P. Grenadierów Kujawskich, od

⁸⁹ CAW, I.170.13, t. 14. *Rozkazy operacyjne DG*. Rozkazy DG dot. organizacji piechoty zob.: *Wojskowe aspekty...*, dok. 103, dok. nr 113, dok. nr 120, dok. nr 155, dok. nr 159 oraz *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919. Wybór źródeł...*, dok. nr 134; kawaleria: *Wojskowe aspekty...*, dok. nr 155, dok. nr 225 i dok. nr 251; lotnictwo: *Wojskowe aspekty...*, dok. nr 164 oraz CAW, I.170.3, t. 2; artyleria: CAW, I.170.14, t. 1 (*Rozkazy Inspekcji Artylerii*); łączność: CAW, WBH, t. 2564; formacje sanitarne: J. Basiński: *Służba sanitarno-medyczna oddziałów powstańców i Armii Wielkopolskiej*. „Prace Instytutu Nauk Społecznych” z. 5, Koszalin 1985, s. 96 i n.; *Straż Ludowa*. W: *Wojskowe aspekty...*, dok. nr 107, dok. nr 189, dok. 201 i CAW, I.170.13, t. 43.

7 lutego przemianowanego na 5 P. Strzel. Włkp. Przysięga I i II baonu odbyła się już 16 stycznia, a 22 stycznia zaprzysiężony został Baon Nadgoplański w Kruszwicy, 1 lutego przydzielony do 1 P. Grenadierów Kujawskich.

Podstawę organizacyjną dla przyszłego 2 P. Strzel. Włkp. stanowiły baony poszczególnych odcinków Grupy Zachodniej sformowane — za wyjątkiem jednej kompanii karabinów maszynowych — do końca pierwszej dekady lutego. I tu w lutym nie zaistniała możliwość wycofania baonów w celu sformowania pułku.

Analogicznie przedstawiała się sytuacja w Grupie „Leszno”, gdzie cztery baony grupy wraz ze sztabami zostały zorganizowane do końca stycznia i liczyły około 2 200 żołnierzy. Natomiast na najbardziej statycznym odcinku południowym rozkazem DG z 6 lutego formacje OW VII (Ostrów Włkp.) połączone zostały w 12 P. Strzel. Włkp. pod dowództwem ppor. W. Wawrzyniaka, pozostającego równocześnie dowódcą okręgu i grupy południowej. W skład pułku wchodziły baony: I (ostrowski), II (krotoszyński) i III (ostrzeszowski). Faktycznie organizacja pułku zakończona została 30 stycznia na podstawie rozkazu ustnego gen. J. Dowbor-Muśnickiego⁴⁰.

Przyjmując, iż według sprawdzonych danych w połowie stycznia oddziały powstańcze liczyły 17 tys. ludzi, a do końca lutego z obowiązkowego poboru uzyskano około 12 tys. żołnierzy (jak też ochotniczo zgłosiło się około jeszcze 5 - 6 tys. żołnierzy) bez oddziałów Straży Ludowej formacje wielkopolskie mogły liczyć nie więcej niż 32 - 33 tys. żołnierzy. Sytuacja zmieniła się wyraźnie dopiero w marcu i kwietniu po ogłoszeniu poboru kolejnych siedmiu roczników⁴¹.

W połowie lutego rolnicy stanowili 13,6% ogółu powstańców, robotnicy rolni — 3,2%, robotnicy — 36,5%, rzemieślnicy — 20%, kupcy — 8,5%, drobni urzędnicy i inteligencja — 10%, ziemianie — 1,5%⁴².

DZIAŁANIA BOJOWE NA FRONCIE WIELKOPOLSKIM (OD POŁOWY STYCZNIA DO POŁOWY LUTEGO 1919 ROKU)

Drugi okres walk charakteryzuje się stopniowym przekształceniem taktyki partyzanckiej w działania regularne, dzięki masowym zaciągom, wzroście liczebno-jakościowej wartości wojska, w wyniku szkolenia.

⁴⁰ CAW, I.170.16, t. 1; *Wojskowe aspekty...*, dok. nr 190.

⁴¹ W. Lewandowski, *Udział Wielkopolski w odbudowie Rzeczypospolitej w latach 1918 - 1919*. Słowo wstępne M. Jabczyński. Poznań 1939, s. 34.

⁴² Wyliczenia własne na podstawie akt personalnych i zachowanych zestawień osobowych oddziałów powstańczych.

W drugiej połowie stycznia 1919 r. na najdłuższym odcinku, północnym, oddziały powstańcze czyniły wysiłki, aby oprzeć front na Noteci, na całej jego długości. W rękach niemieckich znajdował się Szamocin i Nakło, których to miejscowości nie udało się zająć. Natomiast oddziały z Inowrocławia (P. Cymśa) zajęły na krótko Brzozę, miejscowość znajdującą się w odległości 16 km od Bydgoszczy. Utarczki toczyły się też pod Romanowem i Białośliwiem. Na froncie Grupy Zachodniej 24 stycznia wywiązały się walki pod Obrą i Kębłowem. Następnego dnia powstańcy opanowali Kargową, Babimost i Nowe Kramsko, tworząc duży przyczółek na lewym brzegu Obry. Oddziały Grupy „Leszno” stoczyły potyczki w Gościejewicach (tracąc 19 żołnierzy) pod miejscowościami: Przybiń, Robczysko, Lipno Nowe, Kąkolewo. Ożywił się front południowy. 23 stycznia odparto Niemców pod Miejską Górką; sukcesem dla powstańców zakończyły się potyczki pod Rogaszycami i Parzynowem.

Pod koniec stycznia Niemcy przystąpili do przygotowań ofensywnych i stłumienia powstania. Regularne oddziały armii niemieckiej i formacje ochotnicze zgrupowane zostały w Legnicy, Rawiczu, Głogowie, Sulechowie, Międzyrzeczu, Krzyżu, Pile, Bydgoszczy i wielu garnizonach na zapleczu. Niemcy zamierzali uderzyć na Wielkopolskę w dwóch zgrupowaniach: z rejonu Bydgoszcz—Szubin i z Milicza przez Rawicz—Krotoszyn na Gniezno, dążąc do rozcięcia Wielkopolski na dwie części i zniszczenia jej armii.

Rozpoznanie walką nieprzyjaciel przeprowadził na wszystkich odcinkach frontu wielkopolskiego. Dnia 29 stycznia 1919 r. Niemcy rozpoczęli natarcie na odcinku północnym wsparte zmasowanym przygotowaniem artyleryjskim. Noteć sforsowali dnia 1 lutego, uderzając na Kcynię (kierunek pomocniczy) i Szubin (kierunek główny) oraz na Rynarzewo. Walki ogarnęły odcinki: łabiszyński, szubiński i kcyński frontu północnego. Nieprzyjaciel dysponował kilkakrotną przewagą w ludziach i wielokrotną w artylerii; wprowadził też do akcji pociągi pancerne i lotnictwo. Dnia 3 lutego przeciwnikowi udało się zająć Gromadno i Kowalewo oraz rejon Szubin—Kołaczkowo—Rynarzewo. Już następnego dnia oddziały wielkopolskie przegrupowały się w rejonie Antoniewa i po nadejściu posiłków zdecydowanym kontruderzeniem odzyskały dawne pozycje. Na całym froncie północnym Niemcom udało się uzyskać tylko drugorzędne sukcesy taktyczne.

Dramatyczny przebieg miały też walki na froncie zachodnim, gdzie Niemcy w dniu 6 lutego zaatakowali powstańców na odcinku międzychodzkiem. Ciężkie walki toczyły się w rejonie Nowej Wsi (zbańskiej)—Babimostu—Kargowej—Kopanicy. Mimo bohaterskiej obrony pozycji przez oddziały frontu zachodniego, Niemcom udało się zdobyć Babimost i Kargową (12 lutego). W rejon ten DG skierowało II Poznański Batalion

Garnizonowy z Poznania. Po kilku dniach walk natarcie niemieckie zatrzymano na linii jezior zbąszyńskich (19 lutego). Załamanie się niemieckiej ofensywy w tym rejonie przyczyniło się do niepowodzeń przeciwnika także na innych frontach.

Próby — niestety zakończone niepowodzeniem — uprzedzenia ofensywy niemieckiej podjęły też oddziały polskie frontu południowego, przeprowadzając dwa natarcia (3-4 i 5-6 lutego 1919 r.) na Rawicz. Przeciwnikowi zadano ciężkie straty, zajęto też na krótko Sarnowę. Natomiast podjęte przez Niemców działania w kierunku na Krotoszyn (10 lutego), z zajętych 6 lutego 1919 r. Zdun, nie przyniosły im sukcesów.

W trakcie działań bojowych od 16 stycznia do 18 lutego 1919 r. na froncie wielkopolskim zginęło 574 powstańców, w tym w wypadkach 17. Największe straty poniosły oddziały Grupy Północnej — 299 poległych i zachodniej — 139. Na odcinku południowym, głównie w bitwach rawickich, poległo 85 powstańców, a Grupa „Lesznc” straciła 30 ludzi. Świadczyło to o natężeniu walk, gdyż straty z tego okresu ponad dwukrotnie przekroczyły liczbę poległych z okresu 27 grudnia 1918 r. — 15 stycznia 1919 r., odpowiednio 274 i 574.

Mimo zdecydowanej przewagi, koncepcja rozbicia wojsk wielkopolskich zakończyła się dla Niemców zdecydowaną porażką. Lokalne sukcesy nie zdołały osłodzić dowódcom niemieckim świadomości klęski całego przedsięwzięcia w skali operacyjnej. Krzepnąca w walkach Armia Wielkopolska, mimo znacznych strat, obroniła zdobycze powstania, której oddziały, często od kilku tygodni nie zmieniane na pozycjach i wyczerpane ciągłymi walkami, sprostały przeciwnikowi w walkach regularnych.

W tej sytuacji zawarcie rozejmu w Trewirze 16 lutego 1919 r. było łącznym sukcesem powstańczego oręża, dyplomacji polskiej, zwłaszcza KNP i KNRL, jak też wyrazem zdecydowanego stosunku Francji zawartego w ultimatum wobec Niemiec. Skutkiem polityczno-wojskowym rozejmu było uznanie czynu powstańczego w Wielkopolsce, zgodnie z intencjami KNRL.

ROZWÓJ WOJSKA WIELKOPOLSKIEGO DO CZASU FORMALNEGO ZJEDNOCZENIA Z TZW. WOJSKAMI KRAJOWYMI

Mimo zawarcia rozejmu siły zbrojne obu walczących stron pozostały w ciągłej gotowości bojowej. Wielu dowódców niemieckich nie zamierzało pogodzić się ze skutkami przegranej wojny i, przynajmniej na wschodzie, drogą faktów dokonanych zamierzało wpłynąć na kształt układu pokojowego. Temu celowi służyć miały przygotowania do działań zaczepnych, m.in. oparte na formacjach ochotniczych i armii tzw. Ober-

-Ostu. W połowie lutego 1919 r. liczebność wojsk niemieckich oceniono na ok. 800 tys. żołnierzy. Zagrożenie niemieckie i ciągle utarczki na linii rozejmowej prowokowane przez Niemców zmuszały DG do dalszego zwiększenia stanów liczebnych wojsk wielkopolskich, co pociągnęło za sobą ogromne nakłady finansowe i rzeczowe społeczeństwa polskiego. Dnia 4 marca pod broń powołano roczniki 1895 - 1896 i 1900, a 24 kwietnia 1891 - 1894 i 1901. Obowiązkiem służby objęto wszystkich oficerów i lekarzy urodzonych od 1869 r. W praktyce zgłaszali się także starsi oficerowie, których komendy uzupełnień chętnie przyjmowały do szeregów⁴³.

Po zawarciu rozejmu w Trewirze DG w Poznaniu w drugiej połowie marca rozpoczęło reorganizację frontów i okręgów wojskowych. Front wielkopolski podzielono na trzy odcinki frontowe i przydzielono im okręgi wojskowe: północny, zachodni i południowy, przy czym dowódca frontu był równocześnie dowódcą okręgu. Do jego kompetencji należało „kierowanie działaniami na froncie i nadzór nad formowaniem oddziałów regularnych i zapasowych w granicach swego okręgu”. W celu usprawnienia zaopatrzenia wojsk utworzono komendy etapowe w Gnieźnie, Poznaniu i Jarocinie⁴⁴. Równocześnie nastąpiła dalsza reorganizacja administracji wojskowej. Faktycznie od dnia 6 marca rozpoczęło się przekształcanie Szefostwa Apropowizacji w „organ ruchomy, będący w stanie wyruszyć z wojskiem w pole”⁴⁵. Dnia 18 marca urzędy Szefa Apropowizacji i Decernatu Wojskowego przy KNRL rozwiązano, tworząc w ich miejsce Urząd Wojskowy podporządkowany KNRL. Podlegały mu składy, wytwórnie, organizacje dostaw i zakupy hurtowe dla wojska. Równocześnie utworzono Intendenturę Polową, do której kompetencji należało zaopatrzenie oddziałów w żywność, umundurowanie, oprzyrządzenie, broń ręczną i maszynową, organizacja kolumn transportowych, administracja koszar, sprawy finansowe⁴⁶.

W stosunku do etatów wojsku wielkopolskiemu brakowało od 800 do 1000 oficerów. Zorganizowano więc Wielkopolską Szkołę Piechoty, początkowo z programem czteromiesięcznym, a następnie sześciomiesięcznym; Szkołę Oficerską i Podoficerską Artylerii, Szkołę Oficerów Obro-

⁴³ *Wojsko Wielkopolskie 1919 r. Cz. I: Rozwój organizacyjny i zjednoczenie z Wojskiem Polskim (marzec - listopad 1919 r.). Wybór dokumentów wojskowych.* Wstęp, wybór i opracowanie B. Polak. Koszalin 1985, dok. nr 3, ss. 64 - 65. Rozporządzenie KNRL z 4 III 1919 r.

⁴⁴ *Wojskowe aspekty Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919...*, dok. nr 231, ss. 320 - 322 (R. dz. nr 46 DG z 19 II 1919 r.).

⁴⁵ *Wojsko Wielkopolskie 1919 r. Cz. I: Rozwój...*, dok. nr 1, s. 62 (R. dz. nr 61 z 6 III 1919 r.).

⁴⁶ Tamże, dok. nr 12, ss. 76 - 78 (R. dz. nr 73).

ny Krajowej, a także liczne szkoły podoficerskie. Szlify oficerskie otrzymała m.in. grupa wyróżniających się podoficerów, którzy zdali egzaminy praktyczne, jak też wykazali się dobrą znajomością języka polskiego.

W marcu liczebność wojsk wielkopolskich osiągnęła górną granicę przyjętą w planach Dowództwa Głównego, tj. ponad 50 000 żołnierzy. W praktyce okazało się, że stan ten można znacznie przekroczyć, zwłaszcza wobec narastającego zagrożenia ofensywą niemiecką. Sformowano dwie dalsze dywizje piechoty (2 i 3 Dywizję Strzelców Wielkopolskich)⁴⁷. Imponującym przeglądem wojsk wielkopolskich była parada oddziałów na Ławicy z okazji święta 3 Maja.

W maju DG rozpoczęło formowanie jednostek śląskich i pomorskich. Dnia 11 maja DG rozkazało przystąpić do formowania Bytomskiego Pułku Strzelców, a 30 maja do „niezwłocznego formowania w Inowrocławiu Toruńskiego Pułku Strzelców”⁴⁸. Ze zdobytego sprzętu w poznańskich warsztatach i zakładach H. Cegielskiego sformowano trzy pociągi pancerne. Po wykorzystaniu zdobytych zapasów amunicji uruchomiono pozostałą po Niemcach wytwórnię amunicji karabinowej, w której osiągnięto produkcję dzienną około 100 000 sztuk naboju⁴⁹.

Na początku czerwca Armia Wielkopolska składała się z trzech dywizji piechoty, kadr pułku toruńskiego, pułku bytomskiego, brygady jazdy (3 pułki), trzech pułków artylerii ciężkiej, dywizjonu artylerii konnej, grupy lotniczej, wojsk balonowych, dwóch batalionów saperów, dwóch batalionów łączności, batalionu kolejowego, oddziałów sanitarnych, samochodowych, żandarmerii, szkół, formacji garnizowanych i innych; ogółem 1245 oficerów i 68 169 szeregowych⁵⁰. Potrzeba chwili spowodowała, że w ciągu kilku tygodni liczebność wojska wzrosła niemal o trzecią część.

WKŁAD WOJSK WIELKOPOLSKICH W ZORGANIZOWANIE FRONTU PRZECIWNIEMIECKIEGO

Jak już wspomniano, wiosną 1919 r. nad Wielkopolską znowu zaciążyła groźba niemieckiego uderzenia. Naczelne Dowództwo Wojsk Pol-

⁴⁷ Tamże, dok. nr 1, s. 62 (R. dz. nr 61 z 6 VI 1919 r.; DG rozkazało formować 3 Dywizję Strzelców Wielkopolskich).

⁴⁸ Tamże, dok. nr 48 z 11 V 1919 r., s. 127 (R. dz. nr 127); dok. nr 57, s. 137 (R. dz. nr 146).

⁴⁹ J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*. Warszawa 1935, ss. 289 - 290.

⁵⁰ Stan liczebny Wojska Wielkopolskiego z 11 VI 1919 r. zob.: B. Polak, *Organizacja i działalność Dowództwa Głównego Powstania Wielkopolskiego i Wojsk Wielkopolskich 1918 - 1919 (styczeń - lipiec 1919 r.)* W: *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919. Artykuły i przyczynki*. Red. B. Polak. Kościan 1975, ss. 70 - 72.

skich w Warszawie nie wykluczyło też możliwości koncentrycznego uderzenia na Warszawę (z Poznania i Śląska). Skłoniło to Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich do utworzenia frontu przeciwniemieckiego. 27 maja 1919 roku w Kaliszu doszło do spotkania „trzech Józefów”: Piłsudskiego, Dowbor-Muśnickiego i Hallera, podczas którego omówiono organizację frontu przeciwniemieckiego i zasady współdziałania operacyjnego. Odcinek frontu obsadzony przez formacje wielkopolskie miał 400 km długości i był trudny do obrony, a przeciwnik dysponował zdecydowaną przewagą w ludziach i uzbrojeniu⁵¹. Dodatkowym utrudnieniem był fakt, że część formacji wielkopolskich — począwszy od marca 1919 r. — walczyła na froncie wschodnim: pod Lwowem, Tarnopolem, Wilnem, Mińskiem, Bobrujskiem i nad Dźwiną. Z Wielkopolski wysłano tam kolejno: tzw. kompanię poznańsko-lwowską kpt. Jana Ciaciucha, Grupę Wielkopolską ppłk. Daniela Konarzewskiego, Poznański Batalion Śmierci Józefowicza. Wobec zagrożenia niemieckiego większość oddziałów wielkopolskich została wycofana na front wielkopolski⁵².

Realna ocena wydarzeń, zagrożenie zewnętrzne skłoniły Komisariat do upoważnienia W. Korfatego, aby na forum sejmowym zgłosił wniosek nagły w sprawie „jedności armii narodowej”. Nastąpiło to 7 maja, a niebawem — bo 25 maja — w Belwederze Komisariat NRL wstępnie podporządkował (pod względem operacyjnym) Armię Wielkopolską Naczelnikowi Państwa. Ze względów politycznych akt ten tymczasowo nie został podany do publicznej wiadomości⁵³.

Nowe zagrożenie, powstałe na początku maja 1919 r., było spowodowane sprzeciwem grupy wyższych dowódców skupionych wokół Hindenburga wobec zbliżającego się podpisania przez stronę niemiecką traktatu pokojowego. Wojskowi zamierzali zmodyfikować plan kwietniowy i dokończyć agresji nie tylko na Wielkopolskę, ale opanować terytorium nowo odrodzonego państwa polskiego. Francję i Wielką Brytanię zamierzano po-

⁵¹ Zob. P. Łossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego (marzec - czerwiec 1919 r.)*. Warszawa 1976, s. 161 i n.; B. Polak, *Wielkopolska w obliczu zagrożenia ofensywą niemiecką (kwiecień - czerwiec 1919 roku)*. W: *Studia z dziejów Polski, Niemiec i NRD (XVI - XX w.)*. Red. E. Makowski, Poznań 1974, s. 271 i n. Także: T. Grygier, *Polski front przeciwniemiecki w maju 1919 roku*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1948, s. 142 i n.

⁵² Na ten temat: B. Polak, *Działania Wojsk Wielkopolskich na froncie litewsko-białoruskim (kwiecień - koniec grudnia 1919 r.)* [w druku]; z wcześniejszych opracowań zob.: W. Lewandowski, *Udział Wielkopolski...*, ss. 50 - 56.

⁵³ B. Polak, *Zjednoczenie Armii Wielkopolskiej z Wojskiem Polskim w 1919 roku*. W: *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919 (artykuły i przyczynki)...*, ss. 110 - 112. O fakcie podporządkowania wojsk wielkopolskich pod względem operacyjnym Naczelnikowi Państwa wojsko oficjalnie poinformowano dopiero 28 sierpnia.

stawić wobec faktów dokonanych, ograniczając się na zachodzie do demonstracji siły.

W maju i czerwcu w Poznańskim prowadzono mobilizację sił i opracowano szczegółowy plan obrony. Wskutek zmobilizowania kolejnych roczników, na podstawie dekretów z marca i kwietnia, stany bojowe uzyskały trzy dywizje piechoty; zorganizowano też szereg batalionów zapasowych i oddziałów garnizonowych. W końcu czerwca wojska wielkopolskie liczyły ponad 102 000 żołnierzy, a formacje Obrony Krajowej około 100 000 żołnierzy⁵⁴.

Biorąc pod uwagę rozległość frontu i brak dostatecznych sił do ich obsadzenia, wykorzystano warunki terenowe do tworzenia punktów oporu i gniazd karabinów maszynowych. W przypadku przerwania linii obronnych przewidywano kontratak na skrzydła wojsk nieprzyjaciela. Przyjęto więc elastyczną taktykę obronną, wykorzystując ruchliwość własnych sił i odwody DG. Z założeń tych przebijało dążenie do obrony Wielkopolski za wszelką cenę w oczekiwaniu na odsiecz Wojska Polskiego i wojsk sprzymierzonych⁵⁵.

Pierwsza faza reorganizacji frontu poznańskiego ukończona została w terminie, tj. do połowy czerwca 1919 r. Bardzo sprawnie przeprowadzono przesunięcia oddziałów na pozycje. Dużą pomocą służyła wojsku cała ludność polska, dostarczając koni i wozów, budując fortyfikacje ziemne i zwalczając szpiegostwo przeciwnika. W okresie od kwietnia do czerwca 1919 r. w całej Wielkopolsce powstało wiele nowych ogniw Polskiego Czerwonego Krzyża, młodzieżowe drużyny gońców i łączników, zorganizowano kuchnie dla wojska itp.

W drugiej połowie czerwca incydenty na linii frontu sięgały liczby kilkuset dziennie. Wydawało się, że tylko godziny dzielą Wielkopolskę od inwazji wojsk niemieckich. W nocy z 22 na 23 czerwca 1919 r. Niemcy rozpoczęli akcję na większą skalę, m.in. piechota zaatakowała Wieruszów, a artyleria wzniciła liczne pożary w mieście. Napastnicy zostali jednak odrzuceni na pozycje wyjściowe przez Pułk Strzelców Bytomskich. Miejscowość ta, znajdująca się na styku frontu poznańskiego i śląskiego, stała się najbardziej zapalnym punktem na całej linii frontu. Walki trwały tu do 28 czerwca. Tego właśnie dnia delegacja niemiecka podpisała przedłożony jej tekst traktatu pokojowego. Obawy przed ponownym starciem z aliantami były w tym momencie silniejsze od dążeń odwetowych.

W ciągu krytycznych dla wyzwolonej Wielkopolski miesięcy (kwiecień — czerwiec) zarówno KNRL, jak i DG wykazały zdolności orga-

⁵⁴ CAW, Oddział I NDWP, *O de B*, t. 14.

⁵⁵ Szczegółowo na ten temat: P. Łossowski, *Między wojną a pokojem...* ss. 208 - 209.

nizacyjne, w wyniku których uruchomiony został cały potencjał obronny Wielkopolski. Społeczeństwo zdobyło się na ogromny wysiłek materialny, biorąc na swoje barki utrzymanie tak potężnej, jak na możliwości Wielkopolski, armii⁵⁶.

PROCES INTEGRACYJNY WOJSK WIELKOPOLSKICH Z WOJSKIEM POLSKIM DO POŁOWY LISTOPADA 1919 R.

Podpisanie przez Niemcy traktatu pokojowego w sposób zasadniczy zmieniło sytuację prawną tzw. ziem polskich byłego zaboru pruskiego. Do końca lipca siły zbrojne Wielkopolski pod względem operacyjnym podlegały Naczelnikowi Państwa. Podległość operacyjna wyraziła się m.in. w decyzjach NDWP w sprawie skierowania grupy gen. D. Konarzewskiego (89 oficerów, 4 353 szeregowych) do Małopolski Wschodniej. Nastąpiło to bezpośrednio po podpisaniu traktatu pokojowego. Natomiast pod koniec lipca (26 VII - 2 VIII) na front litewsko-białoruski skierowano grupę operacyjną, która wkrótce osiągnęła stan dywizji wzmocnionej lotnictwem; ogółem 140 oficerów, 6 100 szeregowych, 2 500 koni, 28 dział, 53 samoloty⁵⁷.

Dnia 1 sierpnia sejm przyjął ustawę o tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej jako skutek postanowień traktatu wersalskiego, pomijając w tym akcie całkowicie ocenę wysiłku zbrojnego Wielkopolski z przełomu lat 1918/1919. Na podstawie dekretu Naczelnego Wodza z 14 sierpnia z dniem 21 tego miesiąca w Poznaniu miało być utworzone Dowództwo Okręgu Generalnego (DO Gen.), którego dowódcą 17 sierpnia mianowany został gen. ppor. Zygmunt Zieliński. Dnia 21 sierpnia gen. broni J. Dowbor-Muśnicki mianowany został dowódcą frontu wielkopolskiego, którego wojska, wraz z frontem pomorskim, przeprowadzić miały rewindykację ziem przyznanych Polsce traktatem wersalskim. Ministerstwo Spraw Wojskowych powołało specjalną „Komisję Wojskową dla rozgraniczenia kompetencji DO Gen. w Poznaniu od Dowództwa Frontu Wielkopolskiego” z gen. Zielińskim na czele, która działała od 28 sierpnia do 2 listopada 1919 r. W dniach od 25 do 27 października 1919 r. w Poznaniu przebywał Józef Piłsudski, oficjalnie przejmując władzę nad Wielkopolską i jej wojskami.

⁵⁶ Tamże; B. Polak, *Wielkopolska w obliczu zagrożenia ofensywą niemiecką...*, ss. 272 - 277.

⁵⁷ *Wojsko Wielkopolskie 1919 roku*. T. I, cz. I nr dok. 102, s. 195. Powierzenie gen. D. Konarzewskiemu dowództwa nad Grupą (25 lipca); tamże raport dot. organizacji Grupy (dok. 103 i 105) oraz dok. nr 108, ss. 199 - 200. Wykaz oddziałów transportowych na front z 31 lipca.

Z dniem 13 listopada likwidacja DG i Urzędu Wojskowego została zakończona. Ukazał się wtedy ostatni rozkaz dzienny DG nr 249, a dzień wcześniej rozkaz szefa Urzędu Wojskowego. Dowództwo Frontu Wielkopolskiego rozpoczęło urzędowanie 15 listopada — wydano wtedy rozkaz dzienny nr 1. Natomiast DO Gen. rozkaz dzienny nr 1 wydało 14 listopada, choć do tego dnia nie zdołano gen. Zielińskiemu przekazać wszystkich instytucji i jednostek. Faktycznie organizacja DO Gen. została zakończona 28 listopada 1919 roku⁵⁸.

Wojska frontu wielkopolskiego (2 i 3 Dywizja Strzelców Wielkopolskich) 17 stycznia 1920 roku rozpoczęły operację rewindykacyjną, zajmując m.in. Kępno, Rawicz, Leszno, Zbąszyń, Międzychód, Chodzież, Bydgoszcz i Fordon, Nakło, Świecie, Tucholę i Chojnice⁵⁹.

Po zakończeniu rewindykacji obie dywizje strzelców wielkopolskich przesunięte zostały na fronty wschodnie: 3 dywizja na front litewsko-białoruski, a 2 dywizja na front południowo-wschodni, gdzie gromadziły się wojska do pochodu na Kijów. 25 marca 1920 r. gen. J. Dowbor-Muśnicki przekazał agendy Dowództwa Frontu Wielkopolskiego dowódcy DO Gen. w Poznaniu, gen. Zielińskiemu, który przeprowadził reorganizację terytorialnego aparatu poborowego, aby pobór odbywał się zgodnie z ustawami uchwalonymi przez Sejm RP. Przeprowadzono też demobilizację roczników starszych, zniesiono trzy dawne okręgi wojskowe złożone z oddziałów Obrony Krajowej, które nie weszły w skład VII Brygady Rezerwowej (dwa pułki bojowe Obrony Krajowej i Pułk Strzelców Bytomskich), sformowano Bataliony Wartownicze. Inspekcja Obrony Krajowej została rozwiązana 25 lutego 1920 roku.

Likwidacja pozostałości Dowództwa Frontu Wielkopolskiego i Urzędu Wojskowego trwała około 8 miesięcy, do 10 listopada 1920 r. Dopiero wtedy zakończony został długotrwały i skomplikowany proces likwidowania regionalnych, wielkopolskich instytucji wojskowych będących pozostałością z czasów powstania i tworzenia wojska wielkopolskiego⁶⁰.

Mimo że — zdaniem części polityków i historyków — powstanie w Wielkopolsce wybuchło przedwcześnie, nie obejmując całego zaboru, miało ono jednak ogromny wpływ na kształtowanie się zachodniej i północnej granicy II Rzeczypospolitej. Wyniki czynu zbrojnego Wielkopolan

⁵⁸ Szczegółowo na ten temat: B. Polak, *Zjednoczenie Armii Wielkopolskiej...*, ss. 113 - 133. Ważniejsze dokumenty zob.: *Wojskowe aspekty... oraz Wojsko Wielkopolskie 1919 r.*, cz. I.

⁵⁹ Zob.: *Wojsko Wielkopolskie 1919 r.*, cz. II. *Rewindykacja Pomorza i Wielkopolski 1920 r. Wybór dokumentów wojskowych*. Wstęp, wybór i opracowanie: I. Polak, B. Polak. Koszalin 1986.

⁶⁰ Tamże. Ważniejsze dokumenty zob. W. Lewandowski, *Udział Wielkopolski...*, ss. 99 - 101.

z lat 1918 - 1919 były wypadkową wielu elementów natury politycznej, wojskowej i społecznej.

Powstanie było doskonale przygotowane pod względem moralnym. Była to logiczna, historyczna konsekwencja codziennej wytrwałości, pełnej wyrzeczeń i poświęceń pracy patriotyczno-narodowej, umożliwiającej społeczeństwu polskiemu przetrwanie ponad 150-letniej niewoli pruskiej. Wielkopolanie umiejętnie łączyli w sobie zdolności żołnierskie z dobrym gospodarowaniem, zmysłem organizacyjnym i zdyscyplinowaniem. W sprzyjającym momencie rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej orężem wyzwolili większą część Wielkopolski i jako wiano przekazali ją Macierzy. Szczodrym wianem była Armia Wielkopolska. Do połowy stycznia 1919 r. siły powstańcze wzrosły do około 15 000 - 17 000 ochotników; w końcu stycznia liczyły już około 28 000, pod koniec lutego 32 000, a w czerwcu ponad 100 000. Po podpisaniu traktatu pokojowego do rezerwy zwolniono m.in. jedynaków, opiekunów rodziców, jedynaków-synów chłopskich przewidzianych na następców w gospodarce, a w okresie żniw skreślono ze stanów kilka tysięcy robotników rolnych, szczególnie w wieku od 19 do 24 lat. Ogółem zwolniono z wojska około 8 000 żołnierzy.

W okresie ogłoszenia dekretu zjednoczeniowego Armia Wielkopolska liczyła ponad 90 000 żołnierzy. Na froncie wielkopolskim znajdowało się 69 150 żołnierzy, tj. 13,3% ówczesnego stanu Wojska Polskiego (503 339), a na froncie wschodnim 21 000 żołnierzy⁶¹. Dnia 1 listopada 1919 r. wojska wielkopolskie liczyły 1 642 oficerów, 92 044 szeregowych, 13 338 koni, 1 015 karabinów maszynowych, 146 dział polowych, 219 dział ciężkich (od 100 mm — w większości niezdatnych do użycia), 38 samolotów, 214 granatników, 3 pociągi pancerne, samochód pancerny, kilkadziesiąt samochodów różnych typów itd.⁶² Wyliczenia te nie obejmują Obrony Krajowej (około 90 000 żołnierzy starszych roczników). Wysiłek Wielkopolan jest porównywalny z osiągnięciami naczelnych władz wojskowych na obszarze odzyskanych części dawnych zaborów rosyjskiego i austriackiego. W Wielkopolsce, pod względem terytorialnym i ludnościowym równej około piętnastej części państwa, zorganizowano szóstą część Wojska Polskiego, powołując pod broń około 15% ogółu ludności, nie uwzględniając w tym rachunku Straży Ludowej jako wojsk terytorialnych. Poza Wielkopolską, na podstawie ustaw sejmowych i zarządzeń centralnych władz wojskowych, do lutego 1920 r. zarządzony został pobór za-

⁶¹ CAW, Oddział I NDWP, *O de B* z września - listopada 1919 r., t. 19 - 24.

⁶² Zestawienie W. Lewandowskiego (*Udział Wielkopolski...*, s. 92) oparte na danych DG znajduje potwierdzenie w wypisach T. Grygiera.

ledwie sześciu roczników (1896 - 1901) i oficerów do rocznika 1879 (w Wielkopolsce do roku 1869)⁶³.

Osiągnięcia takie możliwe były tylko przy spełnieniu kilku warunków, a mianowicie patriotyzmu i ofiarności społeczeństwa, jak też kierowniczej roli Komisariatu NRL i Dowództwa Głównego. Społeczeństwo w Wielkopolsce nie szczędziło środków na utrzymanie armii (200 mln marek). Praktycznie dopiero w listopadzie 1919 r. wojsko wielkopolskie pod względem finansowym przeszło pod kompetencje władz centralnych.

Dla polityków poznańskich własne siły zbrojne były też atutem w zabiegach o realizację celów endecji w kształtowaniu oblicza polityczno-społecznego i terytorialnego odradzającego się państwa polskiego, zgodnie z programem przyjętym na Sejmie Dzielnicowym w grudniu 1918 r. Nie kwestionując prawa do polskich aspiracji na wschodzie, dążenia polityczne poznańskiego ośrodka państwowotwórczego ciążyły ku ziemiom zachodnim i obszarom nadbałtyckim. Z tych też względów Armia Wielkopolska była nie tylko instrumentem realizacji celów powstania, ale także celów istniejącego już państwa polskiego.

Niewątpliwym błędem politycznym Komisariatu była koncepcja biernego oczekiwania na decyzje konferencji pokojowej i dyrektywy ententy. Mimo zauważalnych różnic zdań wśród państw koalicji i mimo wydarzeń w Niemczech mało elastycznie modyfikowano plany demonstracji zbrojnej i ewentualnego powstania. Dalsze zwlekanie z hasłem do powstania mogłoby mieć katastrofalne skutki dla polskiej racji stanu. Spontaniczny wybuch powstania był więc swego rodzaju polityczną korektą planów Komisariatu NRL. Umiejętności szybkiej oceny wydarzeń zabrakło też Komisariatowi przede wszystkim na przełomie 1918/1919 r. Niewłaściwa ocena sił i możliwości przeciwnika i przewlekające się negocjacje dały Niemcom czas na zorganizowanie „kordonu” odcinającego część Wielkopolski, Pomorza i Śląska od obszarów ogarniętych powstaniem. Jednak po oficjalnym przejęciu władzy w Wielkopolsce (8 stycznia 1919 r.) KNRL pozytywnie przyczynił się do zorganizowania i wyposażenia Armii Wielkopolskiej, jak też do obrony wyzwolonego obszaru na forum międzynarodowym. Wskutek zabiegów dyplomatycznych KNRL i Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu Niemcy zostali zmuszeni do podpisania układu rozejmowego w Trewirze, co w praktyce urato-

⁶³ Jak wynika z badań porównawczych na jeden pułk piechoty sformowany w Okręgu Generalnym Poznań przypadło 13 525 mężczyzn (z roczników 1881 - 1902), w O. Gen. Warszawa — 28 778, O. Gen. Łódź — 35 700, O. Gen. Kraków — 34 378, a O. Gen. Kielce — 41 369. Na ten temat obszernie: M. J. Szczepkowski, *Wojsko Polskie w latach 1920 - 1921*. Warszawa 1973, s. 172 (maszynopis rozprawy doktorskiej w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego).

wało Wielkopolskę od brutalnej interwencji wojsk niemieckich. Znaczącym sukcesem dyplomatycznym było też przyznanie Polsce obszarów nie wyzwolonych; m.in. Leszna, Zbąszynia i Bydgoszczy. Zatem sukcesy wojskowe i dyplomatyczne łącznie przyczyniły się do powodzenia powstania. Dały też przykład ludności polskiej na Śląsku. Dodajmy, że doświadczenia Powstania Wielkopolskiego i jego kadra znacznie przyczyniły się do zwycięstwa III Powstania Śląskiego w 1921 r.

Na sukces powstania i wojskowe osiągnięcia organizacyjne znaczny wpływ mieli kolejni głównodowodzący: Stanisław Taczak i Józef Dowbor-Muśnicki, Sztab Dowództwa Głównego, jak i cały korpus oficerski wojsk wielkopolskich. S. Taczak stworzył podstawę organizacyjną powstania i front osłaniający wyzwolony obszar, natomiast J. Dowbor-Muśnicki załóżki wojsk powstańczych rozwinął w doborową armię.

Wprawdzie kadra dowódcza formacji wielkopolskich opierała się przede wszystkim na grupie oficerów starszych przybyłych z Warszawy, lecz na najniższych szczeblach dowodzenia, zwłaszcza w oddziałach piechoty, Wielkopolanie podjęli się najtrudniejszej pracy organizacyjnej.

Z 15 pułków piechoty tylko trzy (1, 3 i 1 rezerwowy — częściowo) sformowane zostały w Poznaniu. 12 pułków piechoty powstało w toku walki i w czasie względnego napięcia na linii rozejmowej.

W Wielkopolsce sformowano też jeden pułk i kadry dla trzech kolejnych pułków Pomorskiej Dywizji Strzelców. Częściowo z ochotników śląskich powstał Bytomski Pułk Strzelców. Fakty te miały nie tylko do-
rażne znaczenie wojskowe, ale przede wszystkim nieporównanie większy ładunek polityczny: było to świadectwo dążeń niepodległościowych Polaków tak na Śląsku, jak i na Pomorzu. Liczny udział w powstaniu wzięli także emigranci polscy z ośrodków przemysłowych w Niemczech: z Berlina, Nadrenii i Wesfalii. Rangi symbolu nabrała śmierć F. Ratajczaka, członka „Sokoła” z Wanne⁶⁴.

Ogółem w wojsku wielkopolskim rodowodem legitymowało się 19 z 92 pułków piechoty. Z 28 pułków kawalerii, nie licząc późniejszych pułków ochotniczych z 1920 r., w Wielkopolsce powstały 3 pułki oraz kadry Pułku Ułanów Nadwiślańskich (późniejszego 18 Pułku Ułanów). Znaczną liczbę koni przekazano Departamentowi Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie. Z tych też względów wysiłek DG w Poznaniu ocenić można na siódmą część jazdy WP. Podobnie przedstawia

⁶⁴ Zob.: *Wojskowe aspekty rewindykacji Pomorza i Wielkopolski w 1920 r.* W: *Wojsko Wielkopolskie 1919 r.* Cz. II, ss. 17-23; A. Ryfowa, *Działalność niepodległościowa „Sokoła” na terenie Niemiec w I połowie XX wieku.* „Koszalińskie Studia i Materiały” nr 2/1983, ss. 73-74.

się wskaźnik wkładu Wielkopolski w tworzenie artylerii (z 41 pułków 6 powstało w Poznańskim), jak też w wojskach technicznych (5 batalionów, 1 dywizjon, 4 autokolumny, oddział radiotelegraficzny itp.)⁶⁵.

Imponujący był wkład Wielkopolan w stworzenie polskiego lotnictwa wojskowego. Były to przede wszystkim 4 eskadry lotnicze, Stacja Lotnicza w Ławicy z warsztatami i składami. Tutaj też sformowano kadry oddziałów balonowych. Ogółem formacje lotnicze i balonowe liczyły około 1 500 żołnierzy, 70 samolotów, zapasy samolotów, 4 balony itp.⁶⁶

Równie ważne były osiągnięcia służby sanitarno-medycznej. Dla potrzeb wojsk wielkopolskich zorganizowano 6 szpitali polowych, 3 kompanie sanitarne, 3 pociągi sanitarne, szpital główny z 11 filiami oraz szpitale zapasowe: ogółem 33 szpitale. W służbie sanitarno-medycznej pracowało 1 567 osób medycznego personelu fachowego, w tym 219 lekarzy, 23 dentyków i 25 aptekarzy. Inspektorat i Departament Sanitarny w Poznaniu zabezpieczały także medycznie oddziały Wojska Polskiego w trakcie rewindykacji na Pomorzu, tworząc tam sieć szpitali zapasowych⁶⁷.

Wojsko odrodzonej Polski powstało z wielu różnych formacji tworzonych w trzech zaborach i poza granicami kraju: w Rosji, we Włoszech, Francji a nawet w Finlandii i w dalekich Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Każda z tych formacji wniosła do charakteru wojska różne wzorce organizacyjne, poglądy na strategię, sztukę wojenną i taktykę.

Siła wojska wielkopolskiego tkwiła nie tylko w jego organizacji, doświadczeniu i wyszkoleniu, czy też uzbrojeniu; szczególnie ważny był też czynnik natury psychologicznej wyniesiony ze zwycięstwa powstańczego oręża nad zaborcą. Wojsko wielkopolskie otaczała powszechna opinia armii zwycięskiej, doborowej, zdolnej wykonać najtrudniejsze zadania bojowe. W działaniach wojennych II Rzeczypospolitej potwierdziła się wartość tych oddziałów; system dowodzenia, morale i dyscyplina żołnierza. Wielokrotnie niezbyt liczne kombinowane oddziały wielkopolskie radykalnie zmieniały sytuację na froncie, jak np. grupy wielkopolskie dowodzone przez gen. D. Konarzewskiego. Także po zjednoczeniu dywizje i pułki wielkopolskie, często może nawet zbyt często, otrzymy-

⁶⁵ Szczegółowo zob.: *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919 (artykuły i przyczynki)*. Red. B. Polak. Teksty M. Rezlera, P. Bauera, A. Wesołowskiego i B. Polaka.

⁶⁶ Z. Bulzacki, *Lotnictwo Powstania Wielkopolskiego*. W: *Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego...*, Koszalin 1984, ss. 65 - 68.

⁶⁷ J. Basiński, *op. cit.*, ss. 96 - 105.

wały najtrudniejsze zadania bojowe zarówno w natarciu, jak i w odwrocie.

Wojsko wielkopolskie, jednolite narodowo, stanowiło najbardziej zintegrowaną i zdyscyplinowaną część Wojska Polskiego. Było ważnym elementem wkładu Wielkopolski wniesionym do odrodzonego po latach państwa polskiego i jego sił zbrojnych.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE 1933-1945

XVIII Konferencja
Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL-RFN
Historyków
Redakcja:
ANTONI CZUBIŃSKI, ZBIGNIEW KULAK

ark. wyd. 16.5; nakład 4000 egz.; cena 480,-

XVIII Konferencja Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL-RFN Historyków obradowała w Nowogardzie po 20 dniach od upływu czterdziestej rocznicy zakończenia II wojny światowej. Tematyka obrad nawiązywała do tej rocznicy, dotyczyła bowiem bezpośrednio treści 19 i 20 Zalecenia podręcznikowego.

Zawarte w tomie materiały dotyczą stosunków polsko-niemieckich w latach 1933-1945, sposobów ich prezentacji w podręcznikach szkolnych w obydwóch krajach, spraw niemieckiej i polskiej mniejszości narodowej, hitlerowskiej polityki okupacyjnej, znaczenia przełomowego roku 1945 w historii Polski i Niemiec i w konsekwencji dla całej Europy.

Tom zawiera materiały podejmujące wiele skomplikowanych i pomijanych dotąd w historiografii polskiej problemów. Autorzy artykułów: Zbigniew Kulak, Peter Böhning, Marian Wojciechowski, Andreas Hillgruber, Wojciech Wrzesiński, Richard Breyer, Eugeniusz Duraczyński, Wolfgang Jacobmeyer, Czesław Madajczyk, Christoph Klessmann, Antoni Czubiński i Karl-Ernst Jeismann ukazują omawiane sprawy według aktualnego stanu wiedzy.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych Domu Książki,
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)

